Adresas: Vilnius, Vysk. Matulevičiaus g-vė 4
Adres: Wilno, ul. Biskupa Matulewicza 4
Redakcja, tel. 79, przyjmuje od godz. 11 do 14-ej.
Administracja, tel. 99, czynna od godz. 9—20 bez przerwy

Rok XV. Nr 21 (5006) Piątek, 26 stycznia 1940 r.

„VILNIAUS KURJERIS"

Dziś 6 stron Cena 15 centów

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

KURJER WILEŃSKI

Trzy linie ataku

w wojnie ekonomicznej

LONDYN. (Elta). Brytyjski minister wojny ekonomicznej Ronald Cross 24 stycznia wygłosił przez radio przemówienie, w którym zobrazował działalność swego ministerstwa. Przede wszystkim wyraził on uznanie flotom francuskiej i brytyjskiej za ich ciągłą czujność, bez której nie można byłoby przeprowadzić żadnej kontroli kontrabandy. Minister Cross przedstawił następnie trzy najważniejsze linie ataku w wojnie ekonomicznej:

1) blokada importu niemieckiego,

2) blokada eksportu Rzeszy i

3) konkurencja gospodarcza na tych rynkach, z których korzystają obecnie Niemcy, mając z odnośnymi państwami bezpośrednie połączenie lądowe.

Według ministra import i eksport Niemiec jest w porównaniu z ich zapotrzebowaniem mały. Dane statystyczne nie podają jednak tych towarów, które wywieziono z Rzeszy lub do niej importowano w obawie przed kontrolą sprzymierzeńców. Następnie minister przytoczył dane importu i eksportu Niemiec przed wojną, które pozwalają doskonale ocenić skutki kontroli. Na pewne zarzuty, iż jest nieludzkim czynem jest uniemożliwienie importu produktów spożywczych do Niemiec, gdyż to więcej dotyczy kobiet i dzieci niżli siły zbrojne, minister odpowiedział iż po szczegółowym rozważeniu tego zagadnienia doszedł do wniosku, że nie ma podstaw do zmiany tego stanowiska.

„W żaden sposób nie chcę uznać, mówił minister wojny ekonomicznej, usprawiedliwienia wszystkich metod używanych przeciw

(Dokończenie na str. 2-giej).

30-ci samolotów brytyjskich przybyło do Finlandii

Francuski generał Clement Grandcour ochotnikiem

HELSINKI (Elta). Do Finlandii przybył francuski generał brygady Clement Grandcour, który wstąpił do wojska fińskiego jako ochotnik.

LONDYN (Elta). Ministerstwo lotnictwa Wielkiej Brytanii nie potwierdza ani też nie dementuje wiadomości ogłaszanych zagranicą o przybyciu do Finlandii 30 samolotów brytyjskich.

HELSINKI. (Elta.) Komunikat naczelnego dowództwa fińskiego donosi, iż w przesmyku Karelskim nieprzyjaciel zaatakował pomiędzy Summa i Muolajaerve. Atak ten był wspomagany przez artylerię i został odparty. Na lodzie jeziora w Muolajaervi Rosjanie dokonali próby zaatakowania, jednak i tam zostali odparci. Artyleria fińska pomyślnie ostrzeliwała pozycję artylerii sowieckiej i gniazda karabinów maszynowych.

Na wschód od jeziora Ładogi zacięte walki trwały przez cały dzień. Nieprzyjaciel atakował w wielu miejscowościach, zwłaszcza przy Kolaanjoki i Aittojoki. Wszystkie ataki zostały odparte i nieprzyjaciel doznał wielkich strat. Armia fińska zniszczyła 7 czołgów rosyjskich. W innych rejonach frontu zauważono znaczną działalność patroli. Nad morzem nie wydarzyło się nic szczególnego. W północnej części Finlandii we wtorek nieprzyjaciel bombardował okręg Nurmes, a także inne miejscowości. I tym razem zostały zbombardowane szpitale. Według dotychczas otrzymanych wiadomości, pośród osób cywilnych i personelu szpitali zostało zabitych 21 osób i około 20 rannych. W innych okręgach Finlandii działanie lotnictwa sowieckiego było nieznaczne. Lotnictwo fińskie dokonało pomyślnych lotów wywiadowczzch oraz bombardowań.

LONDYN. (Elta.) Odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin, czy na skutek wojny w Finlandii rząd brytyjski nie ma zamiaru zerwania stosunków z Rosją Sowiecką, Chamberlain odpowiedział, iż decyzja zerwania stosunków z rządem sowieckim powinna być uważnie przedyskutowana.

*

(r.) Naloty na Finlandię są dzisiaj na porządku dziennym. Gdy w pismach angielskich ukazały się zbyt obszerne o nich komentarze biuro prasowe Ambasady Sowieckiej w Londynie złożyło protest i oświadczyło, że dane pism angielskich są zbyt przesadzone.

Naloty, zdaniem biura, były bardzo małe. Zabijano podczas nich najwyżej setkę cywilnej ludności a drugą setkę raniono. I to zresztą tylko wypadkowo. Nie można ich nawet równać do nalotów japońskich, podczas których zabijano po 4.572 osoby.

*

Gen. Vallenius, drugi co do znaczenia po marsz. Mannerheimie wódz armii fińskiej jest nietylko znakomitym strategiem, który zwycięsko operuje na najruchliwszym i najtrudniejszym w tej chwili froncie na północ od Ładogi. Jest on znanym w Finlandii korespondentem wojennym ze wszystkich niemal teatrów wojny. Najsłynniejsze są jego reportaże z wojny w Chinach oraz z linii Zygfryda. Doświadczenie uzyskane podczas swoich licznych wypraw (okres „pokoju" obfitował w niezłe wcale kompanie) gen. Vallenius wykorzystuje dzisiaj w swojej ojczyźnie. (r).

Przyjaźń japońsko-włoska

Cała prasa chińska omawia dziś projekt traktatu pomiędzy Japonią a japonofilskim rządem Wanciugmeja. Projekt traktatu przewiduje, jak wiadomo cały szereg ustępstw ze strony Chin, a mianowicie: uznanie Mandżukuo, autonomia Chin Północnych, garnizony japońskie w Mongolii, Chinach Północnych i na wyspach Chin Południowych, ograniczenie liczebności armii chińskiej, kontrola wszystkich szlaków komunikacyjnych itd. Ze strony japońskiej oświadczono, że nie są to warunki ostateczne.

Wielką sensację w Szanghaju wywołała depesza hr. Ciano do Wanciugmeja, w której włoski minister spraw zagranicznych nazywa Japonię krajem sojuszniczym, a państwo Wanciugmeja zaprzyjaźnionym.

Prasa włoska udziela wiele uwagi wymianie depesz pomiędzy projapońskim rządem chińskim Wanciugmeja i hr. Ciano. W kołach politycznych Rzymu depeszę hr. Ciano rozpatrują jako chęć przyciągnięcia Chin (projapońskich) na stronę państw antykominternowskich i w przeciwieństwie do Niemiec, niedopuścić do zbliżenia Japonii z ZSSR. Polityka włoska spotyka się ze zrozumieniem w pewnych kołach tokijskich. (l)

Narada wodzów Dalekiego Wschodu

W związku ze zwoływaną przez Japończyków do Ciuldаy konferencją, która ma ustalić „pax japonica" na Dalekim Wschodzie, przybyli już do Ciulday, szef Chin projapońskich, Wanciugmej, szef rządu pekińskiego Wangkomin i in. Celem narady jest wyjaśnienie stosunku Mongolii i Chin do nowego rządu centralnego. (l)

Układ sowiecko-niemiecki

w sprawie komunikacji w Galicji Wschodniej

(ak) Jak donoszą z Berlina, pomiędzy Niemcami a Rosją podpisany został układ o bezpośredniej komunikacji kolejowej między Niemcami a Rumunią przez teren Małopolski Wschodniej.

Układ pozwala Niemcom na bezzwłoczne przystąpienie do budowy linii dwutorowej, która pozostanie pod mieszanym rosyjsko-niemieckim zarządem i przeznaczona będzie wyłącznie dla transportów towarowych Rumunia—Niemcy.

Uwaga na Rumunii i Belgii

Król Karol jedzie do Rzymu

W. Brytania gotowa natychmiast pomóc Belgii

(g) Ośrodkiem politycznego zainteresowania całego świata jest obecnie Rumunia.

Pogłoski o koncentracji niemieckich wojsk na granicy rumuńskiej w Galicji, uporczywie obiegają nadal łamy prasy światowej. Jednocześnie Niemieckie Biuro Informacyjne podało wczoraj wiadomość, że rząd słowacki wydał zarządzenie o budowie autostrad prowadzących od granicy niemieckiej w kierunku Rusi Podkarpackiej, zaś angielska agencja „Reutera" donosi, że król Rumunii, Karol, został zaproszony do Rzymu.

Zdaniem budapeszteńskich kół politycznych, zapowiedziana wizyta króla Karola w Rzymie, niewątpliwie należy do rzędu faktów szczególnej wagi. Świadczyć to ma, zdaniem tych kół, że o ile agresja w stosunku do Rumunii ma nastąpić, to rozpocznie się ona dopiero po wizycie rzymskiej króla Karola.

W Londynie również wznowiono rozmowy z Włocham

(j) Z odpowiedzi premiera Chamberlaina na interpelacje w Izbie Gmin widać, że w Londynie wznowiono rozmowy włosko-angielskie co do zawarcia ewentualnego porozumienia. Mają one dotyczyć sprawy Morza Śródziemnego oraz zagadnień granicznych w Północnej Afryce, które interesują oba państwa.

Cel projektowanej wizyty króla Karola

(g) BUKARESZT. „Universul" notuje pogłoski o możliwości wizyty króla Karola w Rzymie. Miałaby ona na celu omówienie sprawy Siedmiogrodu i Dobrudży oraz zaciśnienie stosunków włosko-rumuńskich — contra presji niemiecko-sowieckiej.

Rumunia pod presją.

LONDYN (Elta). Pisma londyńskie obszernie i żywo komentują niepotwierdzone jeszcze wiadomości, iż **pod presją Niemiec Rumunia jest zdecydowana podpisać z Rzeszą umowę handlową, na mocy której większa część żelaza, stali i zwłaszcza nafty rumuńskiej będzie eksportowana do Niemiec.**

Wszystkie pisma wyrażają jednolite zdania, iż w razie potwierdzenia takich wiadomości **W. Brytania zostanie zmuszona do zmiany swej polityki wobec Rumunii.** Pisma angielskie podkreślają, iż państwa sprzymierzone nietylko udzieliły Rumunii gwarancji bezpieczeństwa, ale też dostarczyły jej brytyjskich i francuskich surowców kolonialnych. „Daily Telegraph" pisze, iż rząd brytyjski z uwagą śledzi rokowania niemiecko-rumuńskie.

Dobra sytuacja strategiczna Holandii

AMSTERDAM (Elta). Armia holenderska została zmobilizowana w początku września r. ub. i dotychczas została użytą do ulepszeń holenderskiej linii wzmocnień. Według Havasa strategiczna sytuacja Holandii w ciągu ostatnich miesięcy znacznie się polepszyła. Holandia ukończyła budowanie twierdz jeszcze przed wybuchem wojny, zaś ostatnio twierdze te zostały rozszerzone i powiększone. Tuż za linią wodną ułożono wiele pułapek dla czołgów, urządzono pole minowe i wybudowano nowe blokhauzy i koszary.

Generał Weygand przybył do Turcji

ANKARA. (ELTA). PRZYBYŁ Z BEJRUTU DO ANKARY GENERAŁ WEYGAND, KTÓRY W ANKARZE BĘDZIE GOŚCIEM AMBASADY BRYTYJSKIEJ. WEDŁUG WIADOMOŚCI HAVASA POBYT GEN. WEYGANDA W ANKARZE MA CHARAKTER ŚCIŚLE PRYWATNY I TRWAĆ BĘDZIE KILKA DNI.

W Belgii w przewidywaniu napadu

„L'Indèpendance Belge" zastanawia się nad ewentualnym atakiem niemieckim na Belgię i... dochodzi do wręcz rewelacyjnych wniosków. Oto, zdaniem pisma, Hitler nie mógłby zrobić lepszego prezentu wielkanocnego dla aliantów, jak kampanię belgijską. Niemcy zyskali by bowiem jeszcze 600 tys. uzbrojonych i na wszystko zdecydowanych nieprzyjaciół, zaś alianci zyskaliby tyleż cennych sojuszników. (ht)

Anglia nie będzie zwlekać z pomocą dla Belgii

W kołach politycznych Wielkiej Brytanii wielkie wrażenie wywołała deklaracja premiera Chamberlaina, że w razie naruszenia granic Belgii przez Niemcy lub inne mocarstwo, Anglia przyjdzie jej natychmiast z pomocą. Oświadczenie to opiera się na istniejących oddawna traktatach, odnowionych w r. 1936. (ht)

Nieustępliwość Włoch

LONDYN. (Elta). Odpowiadając na zapytanie członka izby gmin Hendersona, Chamberlain odpowiedział: „Na wiosnę roku 1939 rząd włoski otrzymał pewne proopzycje dotyczące określenia granicy między włoską Afryką wschodnią, a Sudanem, Kenią i Somalią. W ostatnich dniach sierpnia przed samym wybuchem wojny rząd włoski oświadczył, iż nie może przyjąć powyższych propozycyj. Dlatego też kwestie te nie mogą być ponownie rozpatrywane.

*

RZYM. (Elta). W związku z pogłoskami o stanowisku Włoch wobec państw bałkańskich, włoskie polityczne koła oświadczają, iż stanowisko Włoch wobec południowo-wschodniej Europy było sprecyzowane w oficjalnych oświadczeniach i co do tego nie może być żadnych wątpliwości. Włochy nie mają żadnych podstaw do zmiany swego stanowiska. Włochy obserwują bieg wydarzeń i są przygotowane do reagowania wobec zmiany każdej sytuacji, która poruszyłaby ich interesy jako państwa bałkańskiego i śródziemnomorskiego.

Znamienna interpretacja rumuńskiego zarządzenia

BERN (Elta). Według Havasa postanowienie rządu rumuńskiego utworzenia okręgów wojskowych w miastach Oradea Mare i Cluj w Transylwanii spowodowało na Węgrzech wielkie zdenerwowanie. Pismo „Baseler Nachrichten" otrzymało wiadomości z Budapesztu, iż postanowienie to na Węgrzech traktowane jest jako skierowane przeciwko rządowi w Budapeszcie.

Czy dojdzie do powikłań na Bliskim Wschodzie?

Zarządzenia obronne ZSSR.

Jak podaje ajencja Havasa naczelna Rada Wojenna w Moskwie postanowiła w przewidywaniu poważnych wydarzeń na Bliskim Wschodzie rozpocząć koncentrację sił wojskowych. Zostały zmobilizowane roczniki dotychczas niepowoływane do służby czynnej z okręgów azjatyckich i Kaukazu.

W związku z tym na pewien czas unieruchomiono dla ruchu pasażerskiego dwie linie kolejowe biegnące w stronę granicy persko-tureckiej i afgańskiej, wykorzystując je jedynie dla celów wojskowych. Nie zależnie od tego szereg punktów na linji granicznej zostanie w najbliższym czasie ufortyfikowanych, a że przechodzą one przez nieprzebyte zimą szczyty i wąwozy wysokiego Kaukazu (od 3 do 4 tysięcy metrów), władze sowieckie spodziewają się, że ewentualny atak ze strony państwa Bliskiego Wschodu będzie odparty od tych niemal niezdobytych twierdz.

Specjalne brygady robotnicze już udały się na miejsce. Utworzono kilkadziesiąt obozów ekspedycyjnych dla robotników i zaprzęgnięto do pracy kilkaset ciężkich samolotów, które zrzucają żywność i materiały budowlane. Roboty postępują podobno w szybkim tempie naprzód jak na panujące warunki klimatyczne i terenowe.



Armia państw Bloku

Poza ekspedycyjną armią gen. Weyganda, która do wiosny ma liczyć milion żołnierzy, dochodzą jeszcze armie państw Bloku Bliskiego Wschodu. Persja wystawić może kilkusettysięczną armię, bardzo słabo wyposażoną technicznie i niejednolitą. Tak samo Irak i w ogóle państwa Saudii w rozgrywce kaukazkiej nie wchodzą niemal w grę ze względu na zupełnie nieprzydatny materiał do walk na terenie górzystym, gdzie nieraz regularne oblężenia blokhauzów trwa po kilka tygodni.

Wspaniała kawaleria Wahabitów, na czele której niezrównany mistrz wywiadu, tajemniczy i porywający pułk. Lawrence dokonywał niesłychanych rajdów aż po Damaszek nie będzie miała możności zablysnąć w ewentualnej wojnie o bakińskie źródła naftowe.

Jedynym czynnikiem z którym bardzo poważnie liczą się wojskowe koła sowieckie, jest Turcja.

Blisko półtoramilionowa armia turecka na stopie wojennej jest świetnie wyposażona i jednolita, a znajomość terenu wysunie ją na pierwszy plan.

Ci też chcą walczyć

W związku z utworzeniem armii gen. Weyganda w Paryżu i Londynie bardzo żywą działalność ujawnia prezes organizacji Sjonistów-rewizjonistów dr. Żabotyński, który z kilkoma swymi najbliższymi współpracownikami objeżdża wpływowe jednostki i konferuje z nimi nad sposobem utworzenia przy armii gen. Weyganda samodzielnego oddziału żydowskiego, rekrutującego się nie tylko z żydów, zamieszkałych w Palestynie, ale i w innych krajach. Niewiadomo jak oficjalne czynniki alianckie ustosunkują się do akcji dr. Żabotyńskiego, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa ma ona minimalne widoki powodzenia z racji stanowiska państw koalicyjnych wobec Arabów.

Trzy linie ataku
w wojnie ekonomicznej

(Dokończenie ze str. 1-szej).

ko barbaryzmowi i nie chcę tu podawać argumentów prawnych tego zagadnienia, przypominam jedynie, iż **Niemcy są krajem totalnym i, że my atakujemy całe Niemcy na całym froncie gospodarczym.** Złagodzenie naszego ataku oznaczałoby przedłużenie wojny i zwiększenie liczby ofiar. Poza tym ciężko jest rozróżnić produkty potrzebne do życia od produktów dla przemysłu. Muszę jednak zaznaczyć wyraźnie, iż Niemcy nie potrzebują umierać z głodu. **Praktycznie Rzesza mogłaby się wyżywić, gdyby nacjonal-socjaliści użyliby zasobów żywności dla ludności, a nie dla licznych armat. Nie my zmuszamy głodować niemieckie kobiety i dzieci".**

W dalszym ciągu swego przemówienia Cross wskazał, iż Niemcy nie mogą mieć nadziei zaopatrzenia się jedynie w Europie włączając i Zw. Sowiecki we wszystko co im potrzeba. Minister podkreślił, iż nie chce on powiedzieć że wkrótce można będzie widzieć upadek gospodarczy Niemiec. Wyniki wojny gospodarczej mogą nastąpić jedynie po długim czasie, lecz obok wojny bronią **wojna gospodarcza może przyspieszyć zwycięstwo.** Na zakończenie minister oświadczył: „Rząd Niemiec odważnie utworzył już zapasy produktów, których może najbardziej potrzebować. Naród niemiecki jest tym narodem, który najdłużej może wytrwać, lecz w wojnie ekonomicznej posiadamy szereg atutów".

TELEFONEM Z KOWNA

Dlaczego nie zbierze się sejm

Rozeszła się pogłoska, jakoby w dniu 1.II miała się odbyć nadzwyczajna sesja sejmu celem przyjęcia budżetu na rok 1940, którego Rząd ze względu na wypadki międzynarodowe nie zdążył przedstawić w terminie konstytucyjnym na sesję zwyczajną. W kołach miarodajnych wiadomość ta potwierdzenia nie znajduje, tym bardziej, że 15 lutego rozpocznie się sesja wiosenna.

Premjer Merkys i min. Urbszys
na posiedzeniu Rotary-Klubu

Odbyło się posiedzenie Rotary-Klubu przy udziale premiera Merkysa i ministra spraw zagranicznych Urbszysa oraz posłów estońskiego i łotewskiego, poświęcone omawianiu zagadnienia zbliżenia państw bałtyckich.

Powrót do Moskwy posła Natkevičiusa

Po dłuższym pobycie w celach kuracyjnych w Kownie wraca na swe stanowisko poseł litewski w Z.S.R.R. dr Natkevičius.

Delegacja handlowa do Berlina

W najbliższych dniach udaje się do Berlina delegacja handlowa celem omówienia szczegółów wymiany towarowej.

W trosce o rodzinę

Rada państwowa opracowała projekt ustawy o opiece nad rodziną, przewidującą, że osoby zaniedbujące rodzinę i pozostających na ich utrzymaniu mogą być przez sąd okręgowy lub nadzorujący samorząd terytorialny zmuszane do wykonywania pracy zarobkowej. Uchylanie się od tej pracy będzie groziło osadzeniem w karnym obozie pracy, na mocy decyzji utworzonych przy sądach rejonowych specjalnych komisji.

Uznanie ważności statutu T-wa im. św. Kazimierza

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził statut Towarzystwa Młodzieży Litewskiej w Wilnie im. św. Kazimierza, będącego dalszym ciągiem zakazanej w swoim czasie przez władze polskie organizacji pod tą samą nazwą.

Budżet samorządu gospodarczego

Zostały zakończone 2-dniowe obrady plenum Izby Handlowo Przemysłowo-Rzemieślniczej, podczas których poddano ostrej krytyce biernie postępowanie Izby wobec trudności gospodarczych spowodowanych przez wojnę oraz brak zainteresowania zagadnieniem uporządkowania rzemiosła. Uchwalony został budżet na rok bieżący w wys. 676.000 litów, z czego 293.000 litów pochłoną wydatki personalne. Własnych dochodów przewidzianych jest 510.000 litów, z czego 120.000 na Wileńszczyznę.

Z nad Wisły i Warty

Ważny etap w wędrówce ludów
Niema już Niemców za Bugiem

(y) Niemiecka Agencja Telegraficzna ogłosiła wczoraj następujący komunikat.

Dziś rano przekroczą most nad Bugiem ostatnie partie repatriantów niemieckich z Wołynia, Galicji i z nad Narwi. W ten sposób zakończone zostanie to wielkie przesiedlenie Niemców z terenów b. Wschodniej Polski.

Ogólna liczba repatriantów wynosi 135.700 osób.

Większość przesiedleńców znajduje się w rejonie Łodzi, Pabianic i Tczewa.

Z granicy interesów rosyjskich dotychczas przybyło już 116 pociągów z przesiedleńcami.

Na rozdzielonym terenie kraju obowiązują przepustki

Ruch osobowy oraz obrót towarowy miedzy Rzeszą a włączonymi do niej terenami b. Polski jest w dalszym ciągu ściśle ograniczony.

Paczki do Poznania, Torunia, Bydgoszczy i t. d. przyjmowane są przez pocztę niemiecką dopiero od 15 stycznia. Wjazd bez ograniczeń z Niemiec dowolony jest wyłącznie do Gdańska i do Katowic, natomiast do pozostałych miast b. Polski, włączonych do Rzeszy, wolno udać się tylko za specjalną przepustką „Kreis polizei".

Takie same przepustki wydawane są do t. zw. „general-gubernatorstwa", ale tylko wówczas gdy petent udowodni bezsporną konieczność przyjazdu, a pełnomocnik berliński general-gubernatorstwa warszawskiego wyrazi swoją zgodę. (ak)

Afera szpiegowska w Holandii

(j) „Politiken" donosi z Amsterdamu, że w Holandji wykryto nową aferę szpiegowską na rzecz Niemiec. Niejaki Mai został aresztowany.

Co sądzą we Francji o amerykańskiej strefie neutralnej?

„Le Temps" omawia odpowiedź francuską na projekt złączonych na konferencji panamskiej republik amerykańskich, żądających utworzenia 300-milowej strefy neutralnej wokół wybrzeży obu Ameryk. Zarówno Wielka Brytania jak i Francja odnoszą się zasadniczo do tych planów pozytywnie, ale podkreślają jako zasadniczy warunek zaistnienie pewnych gwarancyj, iż w obrębie wód neutralnych nie będą mogły chronić się ani okręty wojenne niemieckie ani statki z dostawami wojennymi dla Rzeszy. (ht).

Naloty na Anglię leżą w interesie Anglii

LONDYN, 25 stycznia. Ogromną sensację wywołał w Londynie artykuł angielskiego ministra kolonii Emery. Min. Emery doradza angielskiemu lotnictwu znaczne zwiększenie nalotów na Niemcy ażeby tym samym wywołać kontrakcję ze strony lotnictwa niemieckiego. Kontrakcja ta zdaniem min. Emery, leży w interesie Anglii, ponieważ doprowadzi Rzeszę do zupełnego zużycia zapasów benzyny. Poza tym brak surowców nie pozwoli zdaniem min. Emery na tak intensywną produkcję nowych aeroplanów w Niemczech jak w Anglii.

„Deutschland" powrócił
i z rozkazu Hitlera zmienił nazwę

D. N. B. podaje: Wczoraj powrócił do portu rodzimego niemiecki pancernik „Deutschland", który zmienił z polecenia kanclerza Hitlera, swoją nazwę na „Luetzow".

W związku z tym cała prasa niemiecka zamieszcza obszerne artykuły, sławiące flotę niemiecką.

*

Z Kopenhagi donoszą, że Kanał Kiloński zamarzł. Przerwano również komunikację okrętową pomiędzy Danią a Szwecją. (l)

Kara śmierci za gościnność

(l) „Warschauer Zeitung" notuje, w Norymberdze został skazany na śmierć Niemiec, niejaki Seitz za zaproszenie jeńca — Polaka do wspólnej wieczerzy.

Druga linia powietrzna
Szwecja — Państwa Bałtyckie

SZTOKHOLM, 25 stycznia. W związku z częstymi rewizjami statków pasażerskich na linii Ryga — Sztokholm Szwedzkie Linie Lotnicze uruchomią w pierwszych dniach lutego rb. II-gą linię powietrzną Sztokholm — Tallin.

Zrewidowanie statku amerykańskiego

NOWY JORK. (Elta). DNB donosi, iż statek pasażerski St. Zjednoczonych „Manhattan", który udawał się na Morze Śródziemne zatrzymany był przez 51 godzin oraz zrewidowany. Zostało skonfiskowanych 35 worków poczty przeznaczonej dla Szwajcarii i Niemiec.

SZPILKI

Zbiórka miedzi we Włoszech dokonywana jest z dużym efektem. Podobno nie brak tam nawet miedzianych czół.

* *

Doświadczenie ostatnich miesięcy wykazało, że: Aby korzystać z protekcji trzeba mieć plecy, aby mieć protektorat trzeba dostać niżej pleców...

* *

— Dlaczego rak jest czerwony?
— Ze wstydu, bo się cofa...

* *

Ameryka coraz bardziej wplątuje się w wir wydarzeń europejskich. Dawniej papierowe deklaracje o pomocy były,, rozbrajające, dziś są..... uzbrajające.

As.

Katastrofa wojenna 1939 roku w świetle dokumentów dyplomatycznych

Niedoszłe Monachium w sprawie Polski

„Żółta księga"

Zbiór dokumentów dyplomatycznych wydany niedawno przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych znamy pod nazwą **„Żółtej księgi"** poza oświetleniem polityki Francji i ogólnej sytuacji europejskiej w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wrześniowej katastrofy wojennej, stanowi interesujące uzupełnienie materiałów zebranych w angielskiej „Błękitnej księdze", a zwłaszcza w tej jej części, która dotyczy sprawy polsko-niemieckich stosunków i próby mediacji Włoch w celu zażegnania konfliktu zbrojnego.

Najtragiczniejszym tygodniem dyplomacji europejskiej był tydzień 23—31 sierpnia, kiedy czynione były dramatyczne próby uratowania pokoju świata. Wypadki wojenne rzuciły cień na ten okres czasu, między innymi i na interwencję pokojową Mussoliniego z dnia 31 sierpnia 1939 r. W dniu tym Mussolini zaproponował zwołanie konferencji 4 państw: Niemiec, Anglii, Francji i Włoch, w celu zbadania paragrafów Traktatu Wersalskiego, których utrzymanie grozi pokojowi świata. Według relacji „Żółtej Księgi" wymiana poglądów w tej sprawie odbyła się w sposób następujący.

Włochy proponują zwołanie konferencji 4-ch

Dnia 31 sierpnia o godz. 12 m. 50 M. François-Poncet ambasador Francji w Rzymie telefonuje do Mr. George Bonnet'a, francuskiego ministra spraw zagranicznych,

„Hr. Ciano zawezwał mię o godz. 12 m. 35 do pałacu Chigi i złożył mi następujące oświadczenie ustne:

Mussolini gotów jest za zgodą Anglii i Francji zaprosić Niemcy na konferencję w dniu 5 września, celem przejrzenia tych par. Tr. Wersalskiego które są przyczyną niepokojów obecnych. Zaproszenie do Niemiec nie będzie wysłane dopóty, dopóki Francja i W. Brytania nie wyrażą swojej zgody.

Hr. Ciano złożył takie same oświadczenie ambasadorowi angielskiemu. Hr. Ciano domaga się śpiesznej odpowiedzi, obawiając się rozpoczęcia wrogich działań"

Telefon powyższy François-Poncet'a poprzedzał inny komunikat nadany tego samego dnia o g. 12 m. 15, treści następującej:

„Zostałem przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Italii, kt. Hr. Ciano oświadczył, że według wiadomości otrzymanych przez ambasadora włoskiego w Berlinie sytuacja doszła do ostatecznego naprężenia. Hr. Ciano obawia się, że brak odpowiedzi polskiej może skłonić rząd niemiecki do rozpoczęcia działań wojennych, skierowanych przeciwko Polsce".

Minister Bonnet odpowiedział swemu ambasadorowi, że:

„po rozmowie z p. Leonem Noël, ambasadorem Francji w Polsce rząd polski zgodził sie na rozmowę bezpośrednią Niemcy — Polska".

O g. 13 m. 15, 31 sierpnia ambasador francuski w Londynie p. Corbin telefonuje do min. Bonnet:

Premier brytyjski powiedział mi, że otrzymał od hr. Ciano tę samą notę co i rząd francuski. Proszę jak można najprędzej o tekst odpowiedzi francuskiej, w tym celu, ażeby rządy angielski i francuski mogły ustalić swój punkt widzenia.

Minister Bonnet odpowiedział ambasadorowi, że to uczyni, jaknajprędzej, jednakże nie jest rzeczą niezbędną, ażeby to miało miejsce wcześniej niż po zebraniu się francuskiej rady ministrów.

Historyczne posiedzenie francuskiej rady ministrów odbyło się tegoż dnia, popołudniu. O g. 21, min. Bonnet zakomunikował Londynowi treść odpowiedzi francuskiej.

Odpowiedź francuska

Rząd francuski pragnie ażeby bezpośrednie rozmowy niemiecko - polskie odbyły się.

W wypadku, gdyby się nie odbyły, rząd francuski zgadza się na konferencję pod warunkiem, że Polska będzie na tę konferencję zaproszona i że konferencja obejmie wszystkie sprawy, mogące zapewnić trwały pokój.

O g. 23, ambasador francuski w Londynie, oznajmia, że rząd angielski wręczy swoją odpowiedź nazajutrz zrana, z treścią której, ambasador zapozna ministerstwo.

Dzień 1 września

Rada ministrów francuskich zebrała się w pałacu Elizejskim dn. 1 września o g. 10 zrana, Min. Bonnet, który opuścił zebranie przed końcem posiedzenia połączył się telefonicznie z ambasadorem francuskim w Rzymie i podyktował mu odpowiedź francuską.

Paryż, 1 września 1939 r. g. 11.45

„Rząd francuski ocenia wzupełności pobudki, które kierowały rządem królewskim w przejawieniu woli do poszukiwania wszystkich środków i połączenia inicjatywy wszystkich, celem ułatwienia przyjacielskiego załatwienia konfliktu, jaki wybuchł pomiędzy Niemcami i Polską.

Rząd francuski składa szczery hołd wysiłkom powziętym w tym samym celu przez rząd włoski i dziękuje za projekt zwołania konferencji, o której informował nasz ambasador. Pozwolimy jednak sobie zauważyć, że porządek dzienny takiej konferencji nie powinien rozpatrywać spraw mocarstw, które by tam nie były reprezentowane.

Rząd francuski nie byłby skłonny rozważać na takiej konferencji sprawy mocarstwa, które nie byłoby na tej konferencji obecne (dosłownie poza obecnością „hors la presence de cette puisance"). Rząd francuski uważa, że konferencja taka nie powinna ograniczyć się do poszukiwania rozstrzygnięć połowicznych i częściowych. Powinna ona rozpatrzyć łącznie i problematy zasadnicze, które są przyczyną każdego konfliktu, powinna ona wprowadzić uspokojenie powszechne, które by pozwoliło zorganizować i ustalić solidne fundamenty pokoju świata.

George Bonnet

Odpowiedź powyższa została zakomunikowana rządowi angielskiemu telefonicznie. O g, 15, dn. 1 września amb. François Poncet zatelefonował do min. George Bonnet.

Rząd włoski oświadcza, że jeżeli rząd francuski mógłby zbadać stanowisko rządu polskiego odnośnie propozycji konferencji i jeżeli rząd polski zaakceptował by ewentualnie propozycję włoską, Rzym mógłby poczynić najwyższe wysiłki u kanclerza Hitlera.

W godzinę później min. Bonnet zawiadomił amb. Noela w Warszawie o propozycji rządu włoskiego, prosząc go o zawiadomienie o tym min. Becka. W dwie godziny zaś po tym wysłany został następujący fonogram:

Min. Bonnet do amb. Noela w Warszawie

Paryż, 1 września 1939 r., g. 18.25

Jak już mówiłem panu telefonicznie, rząd włoski proponuje zwołać konferencję międzynarodową, w której wzięły by udział Francja, W. Brytania, Polska, Niemcy i Włochy.

Zechce mię pan zawiadomić w jaknajkrótszym czasie, czy ta propozycja mogłaby być zaakceptowana przez rząd warszawski?.

Odpowiedź polska

Wysłana z Warszawy w dniu 1 września, o g. 21 m. 31 odpowiedź polska nadeszła do Paryża nazajutrz dn. 2 września o godzinie 15. Treść jej była następująca:

Amb. Noel do min. Bonnet'a

Warszawa, 1 września 1939 r., g. 21.31.

P. Beck polecił mi zakomunikować waszej Ekscelencji odpowiedź następującą:

„Jesteśmy w stanie pełnej wojny w wyniku agresji niesprowokowanej. Zagadnienie, które stoi przed nami nie leży w płaszczyźnie konferencji, ale akcji wspólnej, która powinna być prowadzona przez aljantów celem przeciwstawienia się (napastnikowi)".

P. Beck dodał, że ataki lotnicze nie ustają od samego rana. Są dość liczne ofiary cywilne w Poznaniu i Lwowie. Aeroplany niemieckie znowu latały nad Warszawą.

P. Beck żądał odemnie zakomunikowania Waszej Ekscelencji o tych atakach celem podkreślenia sytuacji, w której znajduje się Polska. Ludność jest oburzona agresją niemiecką i metodami jej prowadzenia, ale zachowuje spokój i zdecydowanie.

Rozmowa telefoniczna hr. Ciano — min. Bonnet

O godz. 14 m. 15, dnia 2-go września, hr. Ciano przeprowadził dwie identyczne rozmowy telefoniczne: jedną z min. Bonnet'em, drugą z lordem Halifaxem.

Hr. Ciano „...zakomunikowałem Berlinowi tytułem zwykłej informacji i bez wywierania jakiejkolwiek presji nasz projekt zwołania konferencji. P. Attolico zapoznał mię z odpowiedzią min. Ribbentropa.

„Kanclerz Hitler zapoznał się z treścią komunikatu i nie jest przeciwny rozważeniu projektu, jest jednak w posiadaniu dwóch not: jednej francuskiej i drugiej angielskiej, które zostały mu wręczone wieczorem. Jeżeli te noty posiadają charakter ultimatum, Kanclerz odpowie kategorycznie „nie", rządom Londynu i Paryża i nie będzie mógł w konsekwencji wziąć pod rozwagę projektu konferencji. P. Ribbentrop życzy sobie z drugiej strony wiedzieć, czy Niemcy mogą liczyć na odpowiedź w sprawie tych not do g. 12 dnia jutrzejszego.

Byłbym wdzięczny rządom francuskiemu i angielskiemu za odpowiedź w 2 sprawach postawionych przez min. Ribbentropa. W jego kancelarii są obecnie pp. Francois Poncet i Sir Percey Loraine. Sir Percey Loraine dał już zapewnienie, że w intencji rządu angielskiego nota wysłana wczoraj wieczorem do Berlina nie posiada charakteru ultimatum. Proszę o odpowiedź rządu francuskiego i zaznaczam, że „Polska będzie zaproszona na konferencję.

Min. Bonnet „...Co się tyczy noty wręczonej wczoraj rządowi Rzeszy, nota ta nie posiada bynajmniej charakteru ultimatum.

Co się tyczy drugiej sprawy (projektu konferencji), sądzę, że na odpowiedź Niemiec można było by zaczekać do następnego dnia, t. j. do niedzieli 3-go września do g. 12-ej w południe, jest to jednak problemat, który muszę przedyskutować z p. Daladier i rządem angielskim.

O g. 17 dnia 2 września lord Halifax zakomunikował min. Bonnet. że gabinet brytyjski uważa, że odpowiedź przychylna na projekt konferencji nie może być udzielona inaczej jak pod warunkiem: oddziały niemieckie wycofane zostaną z terytorjum które zajmują.

O g. 21 p. Bonnet telefonuje jeszcze raz do min. Ciano wyjaśniając ze nota francuska z dnia 1-go września nie miała charakteru ultimatum i że rząd francuski jest skłonny oczekiwać do dnia 3-go września do g. 12 odpowiedzi niemieckiej.

Jednakże rząd francuski, jak również i rząd angielski uważają, że konferencja nie powinna byc otwarta pod znakiem siły, jeżeli ma ona dać szczęśliwe wyniki. Rządy francuski i angielski liczą że armje niemieckie ewakuują terytorja zajęte w Polsce.

Hr. Ciano informuje min. Bonnet, że otrzymał już od lorda Halifaxa wskazówkę, że rząd brytyjski uważa za warunek przedwstępny ewakuację terytorjów zajętych w Polsce. Hr. Ciano sądzi, że ten warunek nie będzie akceptowany przez rząd Rzeszy.

Wymiana zdań niemal wyłącznie telefoniczna, pomiędzy Rzymem, Paryżem i Londynem ustaje. Pertraktacje wszczęte z inicjatywy Mussoliniego spełzły na niczem.

I.

Życie teatralne Paryża

Teatr młody i najmłodszy

Walka o pierwszą linję Maginota—o tytuł prawdziwie awangardowego teatru, w ostatnich latach przybrała szczególnie ostry charakter. Jeszcze reżyserzy Kartelu bronią swoich pierwszych pozycji, a już zaczyna się na nie wdzierać cała fala świeżo zorganizowanych grup. Tworzą one większe skupienia celem wspólnego ataku. I tak Kartelowi przeciwstawia się nowo ukonstytuowany **Trójkąt** („Triangle"), w skład którego wchodzą trzy regularne teatry: **„Le Rideau gris de Marseille", „Le Rideau de Paris" i „Le Théâtre des quatre saisons".**

„Trójkąt" ogłosił — jak każdy teatr awangardowy — że pragnie odrodzić teatr i oprzeć go na nowych podstawach. Precz ze skomercjalizowanym teatrem bulwaru! Precz z tak bardzo „paryskim" teatrem Kartelu! W ustach młodych artystów epitet „paryski" ma bardso negatywny sens: „paryski" teatr — to teatr, goniący za sukcesem, kokietujący publiczność eleganckiego Paryża, bezduszny i powierzchowny. Jednym z naczelnych haseł stanie się więc **„Deparisiauiser le théâtre!"**

To też trzy teatry, wchodzące w skład „Trójkąta" rzadko goszczą w Paryżu. *„Rideau gris de Marseille"* ma stałą siedzibę w Marsylii, ale często wędruje po różnych miastach, *„Théâtre des quatre saisons"* od początku swego istnienia — od 1937 roku— był już dwukrotnie przez dłuższy czas w Ameryce i na prowincji. Stawia on zupełnie programowo teatr wędrowny jako najwłaściwszą, najpełniejszą formułę artystyczną. Tylko teatr wędrowny przechowuje wiernie tradycję średniowiecza, bractwa artystycznego, które w ciągu długiej i uciążliwej włóczęgi odnajduje prawdziwe koleżeństwo w pracy.

Teatry paryskie mają swoją stałą publiczność, niemal dzielą się dzielnicami. Godzi to w podstawową formułę sztuki—w jej powszechność. „Trójkąt" woła o teatr dla wszystkich: prawdziwe dzieło sztuki winno być zarówno dostępne dla widza z małego miasteczka, głuchej wsi jak i eleganckich „quartiers" Paryża. Takie są teoretyczne założenia „Trójkąta". W praktyce jednak młodym artystom trudno się oprzeć mirażom triumfów paryskich i oto jeden z nich, *„Rideau de Paris"*, próbuje się na stałe osiedlić w Paryżu.

Młode teatry atakują ostro wspaniałe widowiska **Jouvet'a czy Baty'ego.** Perfekcja tecniki i jej nadużycie, zbyt pewne podstawy finansowe to śmiertelne niebezpieczeństwo dla sztuki. Nie uniknęły go wielkie teatry. „Trójkąt" woła o rehabilitację teatru, o przywrócenie stanu jego właściwej, nadrzędnej funkcji. Jest to zresztą wspólne hasło sztandarowe młodej generacji artystycznej, hasło, z którego konsekwencje wyciągną jednak inne teatry, stojące już poza „Trójkątem".

Warto się przyjrzeć bliżej najciekawszej z grup „Trójkąta", *„Théâtre des quatre saisons"*.

Teatr ten ma za sobą zaledwie dwa lata istnienia i już dwa sezony w Ameryce. Repertuar — tak urozmaicony, że trudno nawet na jego podstawie scharakteryzować tendencje artystyczne grupy.

Na pierwszy ogień poszedł „Le Roi—Cerf" (Król—Jeleń) Gozzi'ego, która to sztuka zdaje się być może najbardziej reprezentatywna dla grupy. Znamy ten typ romantycznej, kapryśnej, nieco groteskowej fantazji z „Księżniczki Turandot".

W tym kierunku pójdzie też grupa, akcentując coraz silniej akcent groteski społecznej. Tak interpretują artyści staroświeckie komedje Labiche'a, czystą groteskę—niemal typem genre'u—stał się „Pogrzeb" Monnier, gdzie zresztą na pierwszy plan zostały wysunięte elementy mimiczne. Jest to sztuka bez akcji: szereg luźnych reakcji na śmierć wspólnego znajomego; reakcje te wyraża raczej gest niż słowo.

Oprawa dekoracyjna niesłychanie prosta: jedyne akcesorium — parawan, który kolejno wyobraża pokój, kaplicę, cmentarz i parę krzeseł, z których powstaje dorożka. Pogrzeb potraktowany jako dziecinna zabawa oddaje wiernie satyryczne intencje autora.

W repertuarze *„Quatre Saisons"* znajdzie się jednak i cały areopag dramaturgiczny Francji: Giraudoux. Achard, Romains i b. popularny ostatnio Jean Anouilh.

Fakt to niezmiernie typowy: wszystkie młode teatry w założeniu mają grywać młodych autorów, w praktyce jednak najchętniej zwracają się do sztuk, które już przeszły próbę sceny.

Bardziej zdecydowany program artystyczny głoszą dwa teatry, z których każdy uważa się za jedyną placówkę awangardy teatralnej. Są to: *„Le Diable Ecarlate"* i *„Les Réverbères"*. Obie grupy wyróżniły się w ruchu artystycznym Paryża odwagą, fantazją i—ekstrawagancją, która wzbudziła już falę snobizmu wokół ich działalności.

Pióropuszowem hasłem *„Szkarłatnego Djabła"* jest non-konformizm, a więc rewolucja dla samej rewolucji, wieczyste „à rebours". Walka z ustalonym porządkiem rzeczy, moralnością publiczną, z tem wszystkiem, co reprezentuje standart, „common sense". To też programowym autorem Szkarłatnego Djabła stał się *Alfred Jarry,* jeden z leaderów literackich z 1900, autor dwóch grotesek scenicznych **„Ubu—roi" i „Ubu—enchainé".**

Ubu, fantastyczny król Slavonii, to symbol wszelkiego kołtuństwa politycznego i moralnego, najgorszego filisterstwa, głupoty i podłości. Sztuka, której groteskowość podkreślono z wielką pasją, przemieniła się w manifest grupy. Odegrano ją poraz pierwszy na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu

Ś. P.

Z Iżyckich-Hermanów

Zofia Wenjaminowa

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dn. 4. I. 1940 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Ewangelicki z domu przy ul. Teatralnej 4 nastąpi w dn. 26. I. 1940 r. o godz. 14.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Córka, Zięć, Wnuczki i Rodzina.

W świetle dokumentów

Kiedy dojrzał plan wojny, kto ponosi winę spowodu wybuchu, czy można ustalić winowajcę? Trudno tak wyraźnie postawić sprawę, nazwać rzeczy po imieniu. Należy wiele pozostawić domyślności czytelnika, a nadewszystko nie skąpić wiadomości, odsłonić kulisy, ujawnić jaknajdokładniej wszystkie księgi dyplomatyczne różnych kolorów na temat wybuchu wojny.

Wiadomo wprawdzie, że tylko zwycięzca ustala w traktacie pokojowym, kto jest sprawcą nieszczęścia. W chwili obecnej księgi dyplomatyczne są raczej środkiem propagandowym. Każda księga wywołuje kontrakcję w postaci nowych dokumentów strony drugiej.

Błękitna księga zmusiła Niemcy do przedsięwzięcia środków „odwetowych". Nowe dowody zostały rzucone na stół.

Z tych nowych nót, podanych do wiadomości publicznej ma wynikać, że Trzecia Rzesza została wprowadzona w błąd przez Francję.

Ogłoszony został list odręczny Ribbentropa, z dn. 13 lipca r. u. do francuskiego ministra spraw zagranicznych Bonneta. Minister Trzeciej Rzeszy odpowiada na ostrzeżenie min. Bonneta, że sprawa Gdańska i ataki niemieckie na Polskę nie są Francji obojętne ze względu na sojusz łączący Francję z Polską.

W odpowiedzi swej Ribbentrop przypomina, że 6-go grudnia 1938 roku, przy podpisaniu umowy francusko-niemieckiej podkreślił on wyraźnie, że „Europa wschodnia należy do sfery interesów niemieckich". Powołując się na oświadczenie własne i rzekomą zgodę Bonneta w tej sprawie, Ribbentrop zwraca uwagę, że „układ stosunków między Niemcami a jego wschodnim sąsiadem nie dotyczy w żadnym wypadku interesów francuskich".

Mniejsza o to, że porozumienie francusko-niemieckie, z 6 grudnia 1938 r. nie przekreślało sojuszu polsko-francuskiego, że sojusz ten upoważniał Francję do zabrania głosu. Są to spory natury prawnej.

Na uwagę zasługuje okoliczność, że plan agresji wobec Polski dojrzał nie w ostatnich miesiącach r. 1939, lecz wyłonił się konkretnie już nazajutrz po konferencji monachijskiej w r. 1938.

Trzecia Rzesza i jej wódz uważali, że za udzieloną Francji gwarancję granic, winna się ona zgodzić na przekazanie spraw polsko-niemieckich do wyłącznej decyzji Niemiec.

W ten sposób potwierdzone zostają pogłoski, że już w Monachium Hitler poruszył prywatnie kwestię korytarza, że nazajutrz przygotowywał się już do dalszej akcji, że stosunek wobec Polski kształtował się już dalej niezależnie od tego, czy zawarty zostanie sojusz angielsko-polski, czy też myśl ta zostanie poniechana.

Los Polski został więc przypieczętowany w Berchtesgaden nazajutrz po pierwszym rozbiorze Czechosłowacji i wizyta min. Beka u Hitlera nie mogła już odwrócić powziętej decyzji.

Zdawano sobie z tego wszędzie sprawę. Wystarczy zacytować następny dokument niemiecki ogłoszony 21-go stycznia r. b. z 10-go kwietnia r. u. Informator niemiecki donosi, że „francuski minister marynarki Campinchi uważa, iż zachowanie się Niemiec wobec Czechosłowacji dowodzi, że „führer" nakreślił sobie politykę, od której nie odstąpi".

„Z tych dokumentów wynika niezbicie, że w poufnym kalendarzu z września 1938 r. Czechosłowacja była uwerturą do opery, że w grudniu tegoż roku krótki tekst ponurego libretta został przedstawiony Francji. Świadczą o tym dokumenty urzędowe ogłoszone przez prasę niemiecką w ostatnich dniach.

Noty ujawnione mają odparować dokumenty zawarte w „Błękitnej Księdze". Pośpiech w replikowaniu przyczynił się do odsłonięcia tych prawd, które nie leżały prawdopodobnie w intencji Wilhelmstrasse.

Czy przebieg rozmowy między Bonnetem a Ribbentropem w dniu 6-go grudnia 1938 r. był znany na ulicy Wierzbowej? Gdy przyjdą lepsze czasy — amarantowa księga wyświetli wiele rzeczy niejasnych. Nie są to jeszcze ostatnie dokumenty w procesie, gdzie tylko zwycięzca będzie sędzią.

Kib.

Niemieckie kłopoty

z dostawą nafty

(j) Wczorajsze „Baseler Nachrichten" poświęciły artykuł zobrazowaniu stanu kolejnictwa i w ogóle zagadnieniom komunikacji i transportu w Niemczech. Dowiadujemy się zeń, że wspaniałe — tak bardzo rozreklamowane autostrady niemieckie, które zresztą jak wskazuje sama nazwa, były naśladownictwem włoskiego dzieła Mussoliniego, obecnie zawiodły i stoją bezczynnie. Czasową przyczyną tego wprawdzie są bardzo obfite w tym roku opady śnieżne. Istotnym powodem ich bezużyteczności jednak jest już obecnie odczuwający się brak benzyny, który z każdym miesiącem wojny będzie się stawał coraz to bardziej dotkliwy. „Pester Lloyd" dowiedział się, że nawet w ukochanym przez marszałka Goeringa lotnictwie zostały wydane surowe przepisy regulujące zużycie benzyny, za niezastosowanie się do których wyznaczane są duże kary. Dr Clodius, niemiecki specjalista od benzyny bawi obecnie w Bukareszcie, gdzie stara się przeciwdziałać restrykcjom wywozowym, ogłoszonym przez nowoutworzony w Rumunii komisariat do spraw nafty. Rozchodzi się o uruchomienie olbrzymiej ilości 800.000 ton. Wczorajsze wiadomości jednak z Londynu doniosły, że sir Ronald Cross, minister wojny ekonomicznej, oświadczył, że Anglicy płacą w Rumunii za naftę cenę wyższą niż Niemcy.

Niedawno korespondent amsterdamskiego „De Telegraph" doniósł z Warszawy, że cały nowy tabor kolejowy polski, a więc lokomotywy i wagony, został wywieziony do Niemiec i zastąpiony przez tabor starego, dawno zapomnianego typu. W samych Niemczech, gdzie podobno tabor nie był odnawiany od lat 5-ciu, ruch pociągów osobowych, według danych „Baseler Nachrichten" został zmniejszony do $^{1}/_{3}$ i dalsze redukcje są przewidywane. Równocześnie Zarząd Kolei Niemieckich walczy o wagony towarowe, zwrócił się więc do rządu Jugosławii, aby zakupiona tam żywność była dostarczona w wagonach „kraju nadania". Ale kraj nadania odmówił...

w 1937 r. opatrując ją literackim komentarzem — broszurą, w której znalazły się nazwiska czołowych futurystów: Picassa i André Breton'a. W skład grupy wchodzą zresztą prócz ludzi teatru muzycy i malarze, tak, że działalność artystyczna grupy przejawia się w różnych dziedzinach sztuki. Łączy ich ów duch wiecznej rewolucji i — jak mówi przywódca grupy, Sylvain Itkine — „la qualité d'intellectuels".

Programowy intelektualizm wyraża się w teatrze, wielkim wkładem dialektyki i literackością. „Szkarłatny Djabeł" jest może najbardziej literackim teatrem młodego Paryża. Prócz przedstawień fachowych organizuje on także poranki recytacyjne, których tematy charakteryzują barwę artystyczną grupy: o poezji bezwiednej i intencjonalnej, o poezji dzieci i warjatów.

„Szkarłatny Djabeł" podkreśla zawsze swój bliski związek z futuryzmem. Zaprzecza mu prawa do tego druga grupa, „*Les Réverbères*"; pragnie ona zmonopolizować teatr futurystyczny. Dotychczasowe manifestacje teatralne grupy idą rzeczywiście tylko w tym jednym kierunku i apoteozy „klasyków futuryzmu", Dady i Guillaume'a Apollinaire'a.

Założenia grupy, w której niema prawie zupełnie aktorów profesjonalnych, są również bardzo literackie: teatr ma służyć poezji, a nie samemu sobie. Stąd gwałtowny protest przeciw przerostowi techniki teatralnej, protest, wymierzony przeciw teatrom regularnym i subwencjonowanym.

Trzeba przyznać, że grupa „*Réverbères*" umie stworzyć w swoim teatrze (który zresztą wędruje po niewielkich salkach przedmieścia) atmosferę zupełnie wyjątkową: wiele cyganerii artystycznej, trochę teatru amatorskiego, trochę też awangardowego snobizmu. Do jej rzeczywistych pozytywnych osiągnięć należy realizacja sztuki Apollinaire'a „*Les mamelles de Tiresias*" i Tristana Tsary „*Les aventures célestes de Monsieur Antipirine*". I tu — podobnie jak w teatrze „Szkarłatnego Djabła" — wiele igraszki słowa i bardzo zintelektualizowanego humoru, który się staje podstawą groteski scenicznej. Zasada ta sama co w konkurencyjnej grupie: słowo jest elementem centralnym, ono decyduje o inscenizacji. Teatr ma zrealizować wizję poetycką, utkaną ze słów.

Grupa „Réverbères" ma też swoje własne pismo pod tymże tytułem, pismo o zupełnie fantastycznej szacie zewnętrznej, poświęcone „klasykom futuryzmu" i ich epigonom. — Tu ukazują się bardzo bojowe manifesty, od których ma się zacząć nowa sztuka.

Młode teatry nie lubią się, i oskarżają nawzajem o fałszywą awangardowość, pogoń za łatwym sukcesem, oportunizm. W istocie rzeczy jednak łączą je wspólne tendencje: 1) zwrot do tekstu literackiego sztuki a tem samem walka z przerostem techniki, z teatrem widowiskowym 2) odwrót od realizmu, właściwy również wielkim teatrom. Podczas jednak gdy Jouvet realizuje swój **antyrealizm** we wspaniałych widowiskach — feerjach, młody teatr buduje efekty na wielkiej prostocie lub zupełnym braku dekoracji, apelując do kultury i wyobraźni widza 3) szczególne upodobanie do groteski scenicznej i bardzo zintelektualizowanego humoru.

Jedyną platformą spotkań jest dla młodych grup współpraca w poważnem i dobrze redagowanem piśmie „*La nouvelle saison*".

Irena Sławińska.

Elektryczne oko karabinu maszynowego

Jeden z ostatnich numerów „Gringriu" przynosi sensacyjny artykuł o najnowszych wynalazkach wojennych, które o ile zostaną udoskonalone mogą zamienić wojnę na walkę bez ludzi.

Oczywiście zakrawa to trochę na fantazję à la Wells, ale wiele może być w tym również prawdy. Otóż gdy wojska francuskie w początkach września wtargnęły do lasu Warndt, stanęły oko w oko z karabinem maszynowym, który zdawał się być porzucony na jakiejś polanie. Ale w momencie gdy ludzie zbliżyli się do niego, karabin rozpoczął salwę, kosząc wszystko dokoła ruchem wachlarzowym: oto „oko elektryczne" dostrzegło żołnierzy i automatycznie mechanizm spustowy zaczął działać. Okazuje się, że przed takim karabinem rozciąga się sieć niewidomych promieni infra—czerwonych, zapomocą małego prożektoru, promienie te uderzają w oko elektryczne (kamerę fot. elektryczną) połączoną specjalną maszynerją z aparatem spustowym.

Z chwilą gdy jakiś cień podejrzany przetnie sieć promieni, aparat spustowy zaczyna działać i karabin wypuszcza salwę po salwie. Jeszcze lepiej: bo karabin taki będzie czas dłuższy ścigał uciekających, niszcząc każdą przeszkodę.

Na marginesie tego wynalazku autor artykułu zadaje pytanie, czy ów karabin maszynowy mógłby się zmienić w działo przeciwlotnicze, narazie bowiem „oko elektryczne" jest krótkowidzem jeśli chodzi o takie zadanie. Coprawda inżynierowie francuscy wynaleźli już przyrząd, który ma zabezpieczać okręt przed zderzeniem się z górami lodowymi, ale zasięg tego przyrządu wynosi tylko niespełna 1500 mtr., co na odległość samolotową jest jeszcze za mało.

Jak się likwiduje

samowolnie wycięty materiał leśny

Produkcja opału i inne potrzeby leśnictwa

W końcu ub. tygodnia odbył się w Wilnie zjazd nadleśniczych kraju wileńskiego, na który przybył dyrektor Dep. Lasów p. Rukuiża. Na zjeździe były rozpatrywane różne potrzeby leśnictwa kraju wileńskiego.

Z okazji zjazdu dyrektor zwiedził niektóre nadleśnictwa kraju wileńskiego i zapoznał się z ich działalnością. Po zakończeniu zjazdu, dyrektor Dep. Lasów przyjął przedstawiciela Biura Informacyjnego Wydziału Prasy i Towarzystw, którego poinformował o leśnictwie kraju wileńskiego i gospodarce leśnej.

Jedną z najważniejszych spraw, rozpatrywanych na zjeździe leśników, była sprawa likwidacji samowolnie wyciętego materiału leśnego. Mianowicie, w okresie zmiany rządów, w wrześniu i październiku r. ub., miejscowi mieszkańcy samowolnie wycięli sporo lasu. Po przejęciu kraju wileńskiego, zaczęto ten rozgrabiony dobytek rządowy rejestrować i sekwestrować. Nie jest to praca łatwa, gdyż samowolnie wycięty materiał był rozproszony u wielu miejscowych mieszkańców. Tak np. w rejonie nadleśnictwa niemeńczyńskiego znaleziono u 1430 osób około 11.500 festmetrów samowolnie wyciętego materiału leśnego. Część zarejestrowanego i zasekwestrowanego materiału leśnego ma być wywieziona do składów i sprzedana na potrzeby handlowe, zaś co do większej części — zaproponowano miejscowym mieszkańcom, by ją kupili.

Poniższe dane wykazują, ile w danym nadleśnictwie zasekwestrowano samowolnie wyrąbanego lasu i ile z tej ilości zamierza się wywieść do składów dla sprzedaży na potrzeby handlowe:

Nadleśnictwa	Zasekwestrowano festmetrów lasu	Przewiduje się wywieść do składów f. mtr.
Wileńskie	10.500	3.000
Rudziskie	7.000	1.000
Rudnickie	17.000	3.500
Pomereczańskie	8.500	1.500
Olkienickie	7.000	700
Orańskie	18.000	3.000
Trockie	15.500	2.500
Nowowilejskie	10.500	1.000
Niemeńczyńskie	11.500	1.000
Kieńskie	34.000	5.000
Podbrodzkie	7.000	500
Nowoświęciańsk.	12.000	500

We wszystkich 12 nadleśnictwach kraju wileńskiego znaleziono i zasekwestrowano około 158.000 festmetrów materiału leśnego wart. 2.230.000. lit. podług taksy urzędowej.

Na mocy uchwały Rady Min. osoby, które przywłaszczyły podczas zmiany rządów, rządowy materiał leśny są zwolnieni od kary, zaś samowolnie wycięty las może być sprzedany miejscowym mieszkańcom rolnikom, którzy koniecznie potrzebują materiału leśnego do naprawiania swych budynków czy budowy nowych.

O potrzebie ich decyduje miejscowa administracja leśna i przedstawiciele samorządu. **Zasekwestrowany materiał leśny przekazuje się miejscowym mieszkańcom na bardzo dogodnych warunkach, a mianowicie według takich norm, jakie są stosowane względem osiedlających się w osiedlach pojedyńczych rolników plus 10 procent na wypłatę na 5 lat bez odsetek.**

Nadleśnictwa zaczęły już wykonywać uchwałę Rady Ministrów. Część rolników chętnie się zgadza na zakup materiałów leśnych według powyższych norm. Są jednak i tacy rolnicy, którzy pod wpływem agitacji złej woli odmawiają kupna. W wypadku jeżeli się nie znajdzie dostateczna liczba nabywców administracja lasów podejmie środki w kierunku zwiezienia samowolnie wyciętego materiału leśnego do składów i sprzedaży. Cały ten materiał wypadnie zlikwidować w bieżącym sezonie.

Produkcja materiałów leśnych rozpoczęła się już we wszystkich nadleśnictwach kraju wileńskiego. W pierwszym rzędzie produkuje się opał. Jeżeli będzie dostateczna liczba robotników, to zamierza się wyprodukować w. b. około 400.000 metrów sześciennych drzewa opałowego, które w razie potrzeby mogłoby zastąpić importowany opał. W tym celu przewiduje się założenie w Wilnie centrali składów drzewa opałowego, ogółem 6 składów.

Kraj wileński jest zalesiony, dlatego też na opał używa się tutaj naogół tylko drzewa. Produkcja torfu w kraju wileńskim nie była rozwinięta. Wprawdzie istnieją tutaj torfowiska, zwłaszcza w południowej części kraju, jednak nie są one zbadane, osuszone i przygotowane do eksploatacji. Latem zamierza się rozpocząć eksploatację torfowisk na szerszą skalę w nadleśnictwie Pomereczańskim i w niektórych innych miejscowościach. Narazie bez eksploatacji torfowisk zwraca się najwięcej uwagi na przygotowanie drzewa opałowego. Niestety praca ta napotyka na przeszkody z powodu braku robotników do pracy w lasach. Tak np. w nadleśnictwie nowowilejskim potrzeba do prac leśnych około 300 robotników, zaś pozyskano ich zaledwie 30. Podobnie jest też w innych nadleśnictwach. W nadleśnictwie orańskim potrzeba około 200 robotników, w rudnickim około 300, w pomereczańskim 200 robotników, w olkienickim 350, kieńskim 200 robotników i td. Gdzieniegdzie dla robotników urządzone są pomieszczenia i kuchnie. Gdzieindziej zaś robotnicy mogliby być osiedleni u miejscowych rolników. Mimo niezgorszego zarobku robotnicy unikają udawania się na roboty leśne. Przewiduje się użyć bezrobotnych wileńskich na szerszą skalę do robót w lasach. (N).

—o:o—

Wiadomości z kraju

WILNO. Według zebranych danych w Wilnie i okręgu wileńskim znajduje się: 70 parafii rzymsko-katolickich i 174 księży, jedna parafia ewangelicko-luterańska i jeden duchowny, jedna parafia ewangelicko-reformowana i trzech duchownych, 15 parafii prawosławnych i 32 duchownych, 8 parafii staroobrzędowców i 6 duchownych, trzy parafie mahometańskie i 4 duchownych, dwie parafie karaimów i trzech duchownych, żydzi posiadają około 150 synagog i bożnic i 34 duchownych. Niektóre wyznania posiadały w Wilnie swe ośrodki, dlatego więc większość ich połączyła się z centralami wyznaniowymi w Litwie. Według oświadczenia ministra oświaty nie jest dotychczas rozstrzygnięta sprawa centrali wyznaniowych karaimów i mahometanów, bowiem dotychczas wyznania te nie posiadały w Litwie ośrodków wyznaniowych. (Elta).

* * *

KOWNO. W r. 1939 cegielnie litewskie wyprodukowały 46.826.900 cegieł, czyli o 12 proc. więcej aniżeli w r. 1938. W cegielniach przemysłowych wyprodukowano w roku przeszłym około 75 milionów cegieł. Poczynając od r. 1935 w roku przeszłym produkcja cegieł we wsiach zwiększyła się potrójnie. (Elta).

Wilejka buduje szosę do Mińska

(r) „Izwiestija" podają: „Gdy włościanie z gminy Kraśnieńskiej koło Wilejki przeczytali w gazetach o wielkim wysiłku ludów Azji Środkowej, którzy wybudowali wielki kanał im. Stalina w Ferganie, — o inicjatywie jarosławców, którzy zbudowali szosę Jarosław — Rybińsk, postanowili w taki sam sposób wybudować szosę Wilejka — Mińsk.

Włościanie tej gminy zwrócili się do wszystkich mieszkańców okręgu Wilejskiego, wzywając ich do zbudowania do dn. 1 marca własnymi siłami takiej drogi. Zaczęto już przygotowywać kamień, szuter i drzewo.

„Pomiędzy wioskami i gminami rozpoczęło się już współzawodnictwo socjalistyczne o najszybsze wybudowanie swego odcinka drogi. W rezultacie tylko gmina kraśnieńska zebrała „już 2117 metrów kamienia".

Z prasy litewskiej

„Nasi przyjaciele i wrogowie"

Takim tytułem zaopatruje „Vilniaus Balsas" („Głos Wileński") artykuł wstępny z dn. 24.I.40 N. 19.

Kto jest przyjacielem Litwy i Litwinów?:

„...nie tylko ci mieszkańcy Wilna i okręgu, którzy mówią po litewsku, lecz i wszyscy ci, którzy są lojalni w stosunku do państwowości (litewskiej), którzy nie zaprzeczają bezsprzecznych praw do tego, że Wilno było, jest i będzie stolicą Państwa Litewskiego, którzy nie puszczają w powietrze baniek mydlanych: myślą realnie, mądrze i państwowo"... (podkreślenie „V. B.".

A kto jest wrogiem?

„...Naturalnie, że nie ci, którzy mówią po polsku, lecz ci, którzy myślą niepaństwowo i ustawicznie w szprychy państwowego wozu wstawiają rozmaite koły".

Kryterium zaś nadrzędne podziału na wrogów i przyjaciół, według „V. B.":

„...jest jasny ideał dla nas wszystkich: wolne, pracowite, szczęśliwe Państwo Litewskie ze stolicą Wilnem".

„Opinia publiczna i prasa"

Organ oficjalny „Lietuvos Aidas" w tak zatytułowanym artykule wstępnym z dnia 24.I b. r. N 39 zajmuje się zagadnieniem systemu prasowego. „Lietuvos Aidas" pisze:

„...Z ducha ustawy prasowej wynikałoby, że centralny punkt odpowiedzialności winien dosięgać redaktorów, — odpowiedzialnych kierowników prasy. Jednak praktyka poszła w innym kierunku: centrum odpowiedzialności zostało przerzucone na organa nadzorcze nad prasą..."

Dla uporządkowania tej bolączki „Lietuvos Aidas" proponuje takie wyjście: „...by głos prasy kierował się większym poczuciem swojej odpowiedzialności".

Poray.

Publiczne posiedzenie Rady Uniwersyteckiej

23 stycznia odbyło się posiedzenie senatu Uniwersytetu Wileńskiego, które zainaugurował kierownik Uniwersytetu prof. Ign. Konczius, pozdrawiając nowoobranego rektora i prorektora i przekazując obowiązki rektora prof. M. Biržišce. Na posiedzeniu uchwalono zwołać na dzień 8 lutego r. b. publiczne zebranie Rady Uniwersyteckiej, na którym kierownik uniwersytetu prof. Ign. Konczius oficjalnie przekaże obowiązki rektorskie rektorowi prof. M. Biržiszce. Na posiedzenie to zaproszeni zostaną liczni przedstawiciele nauki i inni goście. (N.)

W sprawie praktyki lekarskiej w Wilnie

„L. Žinios": Wśród lekarzy wileńskich istnieje pewna troska co do dalszej praktyki. Poczynili oni odpowiednie kroki, by wolno im było praktykować dalej, lecz rezultaty nie są jeszcze znane. Narazie wiadomo tylko tyle, że z pośród 800 lekarzy nie będzie posiadało prawa praktyki 150 lekarzy, z których 100 są uchodźcami wojennymi, a 50 nie posiada 3-letniej pracy lekarskiej. Lekarze nie obywatele Litwy praktykować będą tylko do końca marca. Termin ten pragnęli oni przedłużyć do końca lipca. (L)

Płynne paliwo

Komisarz Regulacji Cen podpisał rozporządzenie, na mocy którego zwiększa się normy motoryny: dla aut instytucyj rządowych i samorządowych oraz członków korpusu dyplomatyaznego — 40 lt. i dla taksówek — 70 lt. na tydzień (w m. Wilnie pozostaje dawna norma — 80 lt.). Nastąpiło to wskutek oszczędności i uregulowania dostaw płynnego paliwa z zagranicy. Postanowiono również i wydaje się już odpowieenie instrukcje co do wyznaczania większej ilości płynnego paliwa na cele transportowe — dla aut ciężarowych, ze względu na trudności transportu kolejowego i niezbyt dobrej sytuacji finansowej właścicieli ciężarówek. Zwiększono również normy płynnego paliwa dla młocarek i sieczkarni. Normy nafty do oświetlania są wystarczające. Gorzej jest z zapotrzebowaniem nafty do prymusów (prymusy w zastępstwie kuchni w związku z brakiem drzewa). Komisarz Regulacji Cen zezwolił „Lietukisowi" na produkcję mieszanki, nadającej się tylko do prymusów, pod nazwą „Prymusiny". Cena jej będzie bodaj wyższa od nafty, zaś sprzedaż bez ograniczeń. (N).

Wstrzymanie eksmisji mieszkaniowych na pół roku?

Ile powinni płacić sublokatorzy. — Komorne od lokali handlowych — Projekt sześciomiesięcznego moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych

Sprawa wysokości komornego w Wilnie staje się coraz bardziej paląca i wywołuje coraz więcej zatargów między właścicielami nieruchomości a lokatorami. Projekt ustawy o komornym w Wilnie, której treść podawaliśmy nie obowiązuje jeszcze, bo nie został uchwalony przez wszystkie instancje ustawodawcze, lecz mimo to zgodnie z rozporządzeniami Komisarza do regulacji cen jest wprowadzany w życie. A więc Komisarz cen zabrania pod groźbą kary podnosić ceny komornego ponad normę przed 1-ym września i pozwala stałym lokatorom płacić za mieszkania 50 proc. czynszu za styczeń. Dotyczy to także sublokatorów. Mogą oni płacić 50 proc. należności za odnajmowane pokoje. Właściciele lokali muszą przyjąć tak obniżone komorne od sublokatorów. Kwestia ta, jak dotychczas, wzbudzała i wzbudza najwięcej wątpliwości i zatargów, — to też podkreślamy, że, jak nas poinformowano w komisariacie do regulacji cen, projekt ustawy o komornym w Wilnie obejmuje również i sublokatorów, traktując ich na równi z lokatorami głównymi.

Nowe umowy w sprawie wynajmu lokali, zawierane nprz. w bieżących dniach nie podpadaią pod tę ustawę. Komisariat cen nie ingeruje w tych sprawach, dając całkowitą wolność w tych wypadkach.

Jak się dowiadujemy skądinąd — projekt ustawy o komornym w Wilnie obejmie mieszkania do 5 pokoi. Jeżeli projekt ten będzie uchwalony bez zmian, w części, dotyczącej wielkości mieszkań, podpadających pod „ulgowe komorne", to za lokale ponad 5 pokojowe będzie się pobierało 100 procent komornego. Zniżki zaś obejmą mieszkania mniejsze.

Projekt przewiduje także, że właściciele lokali handlowych, rozrywkowych, przemysłowych i t. d., słowem lokali, w których się mieści jakikolwiek bądź „interes", robiący obroty, muszą płacić 100 procent komornego. Projekt dość jasno definniuje tego rodzaju lokale, w wypadkach jednak wątpliwych będą rozstrzygały władze.

Wreszcie obecnie w Kownie jest rozpatrywany w tempie przyśpieszonym projekt wstrzymania eksmisji na 6 miesięcy dla tych właścicieli mieszkań, którzy nie posiadają pracy. Projekt ten ma być uchwalony wkrótce tak, że wejdzie w życie być może już w dniach najbliższych. W praktyce uniemożliwi on właścicielom nieruchomości eksmitować w ciągu 6 miesięcy lokatorów niepłacących i nie posiadających pracy zarobkowej.

Na zakończenie trzeba przypomnieć, że w myśl projektu w styczniu, lutym i marcu płaci się 50 proc. komornego, zaś w kwietniu, maju i czerwcu — 75 proc. i od 1-go lipca — 100 procent.

(wł.)

Uwadze starających się o paszport

Wydawanie wyciągów z ksiąg meldunkowych w celach uzyskania paszportów, całkowicie absorbuje obecnie miejskie biuro ewidencji ludności. Do chwili obecnej wydano już przeszło 7000 wyciągów. Codzienny napływ interesantów jest tak duży, że załatwienie ich w normalnym trybie przekracza możliwości biura meldunkowego, mimo, że biuro to zwiększyło bardzo pokaźnie liczbę personelu. Przed dwoma okienkami przyjmującymi podania o wyciągi, gromadzą się setki petentów. Dla uniknięcia natłoku Zarząd Miejski przyjmuje podania obecnie jedynie od tych, którzy zaopatrzyli się w numerki kolejne. Obecnie wydane już zostały numerki na cały miesiąc styczeń.

Skoro mowa o wyciągach należy podać do wiadomości zabiegających o wyciągi petentów, że w podaniach należy poza potrzebnymi datami dodać, że wyciągi potrzebne są w celach paszportowych, zwalnia to od opłat, które w innych wypadkach pobiera Magistrat. Poza tym należy zaznaczyć czy petent posiada dowód osobisty, o ile dowodu nie posiada, to winien na specjalnie istniejących blankietach wystawić dowód tożsamości, poświadczony i zaopatrzony w pieczęcie przez właściciela domu lub zaopatrzony w meldunki. W ten sposób wypełniony blankiet i poświadczony przez odpowiedni komisariat policji będzie służył, jako dowód, że petent zamieszkiwał w Wilnie w dniu 27 października roku 1939. Magistrat w takich wypadkach wydaje jedynie poświadczenia, że petent mieszkał w sierpniu roku 1920.

O ile starający się o paszport posiada dowód tożsamości, to biuro meldunkowe wydaje mu wyciągi na obie żądane daty. (x).

Staranie o ulgi w opłatach za „suchą wodę"

(wł) Właściciele drobnych nieruchomości na przedmieściach Wilna zabiegają obecnie u władz miejskich o zniesienie opłat za tak zwaną „suchą wodę" — to znaczy opłat za niekorzystanie z kanalizacji i wodociągu. Domki te są zamieszkiwane prawie wyłącznie przez ludność niezamożną, obecnie zaś w dużej części bezrobotną. Lokatorzy ci nie płacą wcale za mieszkania, albo w wypadkach rzadszych uiszczają komorne zgodnie z rozporządzeniem Komisariatu do regulacji cen, t. j. w grudniu 40 proc., a w styczniu 50 proc. należności.

Władze zaś miejskie żądają od właścicieli tych domków opłacenia zaległości za „suchą wodę" za październik, listopad i grudzień w 100 proc. wymiarze w litach.

Można korespondować

BERN (Elta). Międzynarodowy Czerwony Krzyż podaje do wiadomości, że zgodnie z komunikatem urzędów niemieckich i sowieckich dozwolone jest odtąd normalne wysyłanie listów i pocztówek z krajów neutralnych do wszystkich zajętych terenów Polski. Zapytania co do osób o których losie nie posiada się wiadomości, mogą być posyłane do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. (L)

B. wójtowie winni zwrócić rządowe pieniądze i rzeczy

„Laikas": W czasie wojny sporo wójtów kraju wileńskiego ukryło lub przywłaszczyło rządowe pieniądze i różne rządowe rzeczy. Obecnie nakazano im wszystkie rzeczy i pieniądze natychmiast zwrócić. W wypadku nie wykonania tego nakazu b. wójtowie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej wg litewskich ustaw karnych.

(L).

Rozporządzenie Naczelnika powiatu

w sprawie zezwoleń administracyjnych na pobyt w Litwie

„L. Žinios": Naczelnik m. Wilna i powiatu p. Šlepetys wydał rozporządzenie, na mocy którego wszyscy mieszkańcy m. Wilna i powiatu, którzy nie byli mieszkańcami Polski i nie są uchodźcami wojennymi, winni do dnia 5-go lutego uzyskać zezwolenia administracyjne na pobyt w Litwie. (L)

Zamknięcie szeregu księgarń

Wczoraj policja wydała zarządzenie o zamknięciu szeregu księgarni.

Zarządzenie to tłumaczy się jak nam wyjaśniono, tym, że szereg księgarń nie zaopatrywało się w specjalne zezwolenia.

Z ostatniej chwili

Hitler przemówił do 7.000 nowych oficerów

BERLIN. (Elta). Według DNB Fuhrer i naczelnik sił zbrojnych Rzeszy wezwał do berlińskiego pałacu sportowego 7.000 podchorążych piechoty i marynarki wojennej, którzy zostaną mianowani oficerami i przydzieleni do różnych części armii. Do przyszłych oficerów przemówił Hitler, wskazując im cel i potrzebę walki narodu niemieckiego, a także określił zadania oficerów w armii socjalistyczno-narodowej.

Olbrzymi pożar fabryki obuwia we Francji

GENEWA. (Elta). W Rochechquarte we Francji wybuchł pożar w fabryce obuwia, który następnie na skutek silnego wiatru rozszerzył się na inne zabudowania. Straż pożarna nie mogła go ugasić. W przeciągu pół godziny spaliły się wszystkie zabudowania i zniszczone zostały wielkie zapasy obuwia. Straty wynoszą kilka milionów franków. 500 robotników pozostało bez pracy.

Skazanie Polaków w Krakowie

KRAKÓW. (Elta). Specjalny sąd niemiecki w Krakowie skazał na karę od jednego do czterech lat więzienia kilku Polaków, którzy oskarżeni byli o znęcanie się w dniu 1 września ub. r. nad lotnikami niemieckimi, którzy lądowali na terytorium Polski.

Nowy dziekan wydziału humanistycznego

Po wybraniu dotychczasowego dziekana prof. M. Biržyszki na rektora uniwersytetu wileńskiego odbyło się 25 stycznia posiedzenie Rady Wydziału Humanistycznego na którym wybrano nowego dziekana. Został nim prof. W. Kreve-Mickevicius, którego przedstawiono da zatwierdzenia Min. Oświaty.

(L).

Ś. p. Ignacy Witkiewicz

Ignacy Witkiewicz urodził się w majątku Poszowsze powiatu szawelskiego 6 sierpnia 1848 roku, w dobie bodaj największego rozkwitu liberalizmu, kiedy to wolność, równość i braterstwo nie były czczemi wyrazami, a wcielały się w czyn. Z domu rodzicielskiego wynosi on te szczytne ideały, które przyświecały mu w ciągu długiego a tak owocnego żywota jego i były mu puklerzem wśród walk wszelakich. Jako młodzieniec przyjmuje Witkiewicz czynny udział w powstaniu 1863 roku, obok ojca swego Ignacego i matki Elwiry z Szemiotów, zesłanych przez rządy carskie za ten udział na Sybir. Całe życie Witkiewicza to pasmo nieustannych walk o prawo i sprawiedliwość. Ten tylko oceni wysiłek tych walk, kto pamięta beznadziejność czasów panowania Aleksandra III.

Po ukończeniu w 1872 roku fakultetu prawnego na uniwersytecie petersburskim, aplikuje Witkiewicz, jako pomocnik, u Włodzimierza Spasowicza Ówczesna aplikantura to nie dzisiejszy luźny stosunek, czysto fachowa współpraca, dom patrona był wtedy drugą rodziną, gdzie się nabywało nie tylko wiedzę, lecz kształtowało się umysł i urabiało charakter. Bliski kontakt z tak genialnym i wszechstronnym człowiekiem, jak Włodzimierz Spasowicz, cyzelują wykształcony umysł i silny z natury charakter śp. Witkiewicza, staje się on, w pełni tego słowa znaczeniu człowiekiem, któremu nil humanum alienum est. Gdy tylko powstaje możność pracy wśród swoich, po wprowadzeniu reformy sądowej na terenie apelacji wileńskiej śpieszy Witkiewicz do Mińska, by tam wstąpić w szranki adwokatury. Jako doskonały prawnik zajmuje on w adwokaturze pierwsze miejsce, poświęcając się przeważnie praktyce cywilnej, gdzie ma możność zabłysnąć gruntowną wiedzą prawniczą, subtelną analizą, darem wymowy i wszechstronnym wykształceniem. Adwokatura drugiej połowy XIX-go wieku to nie tylko doskonali, sumienni fachowcy, to bojownicy o prawo i sprawiedliwość. Adwokatura to ośrodek kultury, to kuźnia gdzie hartują dusze młodszego pokolenia. Adwokatura promieniuje na zewnątrz daleko poza obręb sądu. Witkiewicz wraz z innymi przyjmuje czynny udział w poczynaniach społeczeństwa w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej, zajmując w powstających instytucjach czołowe stanowisko. Wilno, Kowno, Mińsk i Grodno, te cztery siedziby sądów okręgowych posiadają wśród adwokatury tej miary ludzi, co Michał Węsławski, Leon Szostakowski, Restytut Sumorok, są to najbliżsi przyjaciele i współpracownicy Witkiewicza.

Po wojnie światowej 1914 roku w czasie której zasięg pracy Witkiewicza rozszerza się na pomoc ofiarom wojny, oraz inne instytucje, powstałe w związku z wytworzonym stanem rzeczy, zmuszony zostaje on do opuszczenia Mińska i wraz z tym adwokatury. W 1918 roku zamieszkuje Witkiewicz w Warszawie, gdzie pomimo swych 70 lat pracuje czas jakiś zarobkowo i społecznie, najintensywniej w towarzystwie Pomocy Rodakom Zagranicą. Za owocną działalność tej instytucji został odznaczony krzyżem komandorskim Polonia Restituta.

Siły nadwątlone wiekiem, ruiną materialną, przedewszystkim zaś zmierzchem ukochanych ideałów, nie pozwalają Witkiewiczowi na dalszą systematyczną pracę, to też oddala się on w zacisze domowe swej córki rektorowej Mikłaszewskiej. Lecz i tam nie jest on bezczynny, aż do do wyjazdu z Warszawy w 1934 roku pracuje Witkiewicz na polu artystycznym na terenie Muzeum Narodowego. Ostatnich kilka lat przemieszkał śp. Witkiewicz u drugiej swej córki p. Janowej Maleckiej, gdzie zmarł dn. 7 stycznia rb.

O ogólnych cnotach — uczciwości, obowiązkowości, wierności danemu słowu, pracowitości, rycerskości nie należy nawet wspominać, gdy mowa o adwokacie kresowym z końca ubiegłego stulecia. Cechują one bowiem całą adwokaturę. Witkiewicz to w każdym calu artysta — arystokrata ducha. Elegancja i wytworność, jak w postaci, tak też i w umysłowości rzucają się wprost w oczy, to wybitna cecha pozwoliła mu niezestarzeć się pomimo bardzo podeszłego wieku, kontakt bowiem z pięknem regeneruje.

Takich ludzi, jak śp. Ignacy Witkiewicz już obecnie bardzo niewiele, zdaje się, że wraz z nim schodzą do grobu ideały liberalizmu, ideały tej świetnej przeszłości.

L. S.

Zadania urzędu regulacji cen

Rozmowa z Komisarzem cen Dr Wł. Juodejką

24 bm. bawił w Wilnie Dyr. Dep. Handlu i Przemysłu i Komisarz Regulacji Cen Dr. Juodejka. Przy okazji Dr. Juodejka udzielił następujących informacji o zadaniach urzędu regulacji cen:

Walka z podwyższaniem cen jest zadaniem urzędu komisarza regulacji cen. Ogłaszane niemal codziennie w prasie wykazy ukaranych świadczą, że nie da się uniknąć również stosowania ostrych środków przeciwko spekulacji. **Od początku wojny, gdy powstały bardzo dogodne warunki dla spekulacji ukarano już 1508 osób. Ogólna suma grzywien sięga 470.000 tysięcy.** Mniemanie spożywców jakoby nakłada się kary „dla oka", zaś później kary się darowuje jest zupełnie nieuzasadnione. Wypadki takie są bardzo rzadkie. Zwykle ściąga się tyle kar ile się nakłada. Nie mają również żadnej podstawy twierdzenia kupców jednej mniejszości, że tylko oni są karani, zas inni nie. Jeżeli w wykazach osób ukaranych figuruje mniej nazwisk litewskich, nie należy zapominać że i kupców litewskich jest bardzo mało. **Urząd regulacji cen nie wyznacza kar podług narodowości a podług przestępstwa.**

Kary budzą podwójne niezadowolenie. Spożywcy twierdzą, że kupcy karani są za lekko, zaś kupcy wołają, że za ostro. **W rzeczywistości nakłada się takie kary, by odstraszyć kupca od spekulacji, lecz by wysokość kary była dla przedsiębiorstwa do zniesienia.**

Gdyby w przyszłości się okazało, że grzywny te są niewystarczające będzie się je podwyższało aż do konfiskaty towaru, zamknięcia przedsiębiorstwa, aresztu czy wysłania do obozu przymusowej pracy oraz grzywny pieniędzy do 100.000 litów. Obecne normy prawne na to nie pozwalają.

Zagranicą towary podrożały o 30 — 100%, zaś przewóz morski wzrósł o kilka set procent. Wszystko to wpłynęło na wzrost ceny własnej przywożonych towarów. To samo zachodzi co do importu surowców. Podrożoły również i opał, siły robocze i in.

Niektóre przedsiębiorstwa są obowiązane dostarczyć cenników, których następnie winny przestrzegać. W przyszłości zamierza się ten system rozszerzyć.

Nikt dziś nie wątpi, w konieczność funkcjonowania Urzędu Regulacji Cen. Tak czy inaczej Urząd sprawuje kontrolę cen najważniejszych towarów i poskramia zdzierstwo. Gdyby nie Urząd Regulacji Cen, ceny byłyby dziś 2 lub 3 razy wyższe. Urząd dokłada wysiłków, by ceny nie rosły bez uzasadnienia t. zn. dopiero wtedy, gdy przedsiębiorca istotnie nie może bez podwyższenia ceny dać sobie rady. W interesie społeczeństwa leży dopomóc Urzędowi Regulacji Cen, drogą donoszenia o nieuzasadnionym podwyższaniu cen, ukrywaniu towarów i t. p.

(L)

Sukcesy rolnictwa litewskiego

KOWNO. Mimo ciężkiego położenia międzynarodowego w ub. r. i zawieruchy wojennej rolnictwo Litwy osiągnęło jeszcze większe sukcesy niż w latach poprzednich, szczególnie w dziedzinie hodowli zwierząt i drobiu. „Maistas" w roku ubiegłym zakupił od rolników zwierząt 34,8% więcej niż w roku 1938 a drobiu zakupił 81,5% więcej niż w roku poprzednim. Rok 1939 pod względem zakupu trzody był rekordowy gdyż zakup wyniósł 650.114 sztuk to jest o 31% więcej niż w roku 1938 i o 41,3% więcej niż w roku 1937. Pomimo iż rozpoczęła wojna znacznie utrudniła warunki eksportowe w roku ubiegłym „Maistas" eksportował za 71,7 milionów litów, o 23,9% więcej niż w roku 1938. Największymi rynkami zbytu były w roku ubiegłym Anglia, Niemcy, Związek Sowiecki i Północna Ameryka.

W zaopatrywaniu rynku wewnętrznego „Maistas" w roku ubiegłym napotkał dwa bardzo trudne momenty: po rozpoczęciu wojny w m. wrześniu oraz w końcu października i na początku listopada po odzyskaniu Wilna. Podczas gdy w normalnych czasach „Maistas" musiał dostarczyć dla samego Kowna 24 ton tłuszczu, 19 ton boczku, to we wrześniu ub. roku dla samego Kowna dostarczono około 69 ton tłuszczów, 41 tonę boczku.

Dla Wilna „Maistas" w pierwszym miesiącu musiał dostarczyć 175 ton tłuszczów, 75 ton boczku, 298 ton świniny, 71 ton mięsa owczego i 77 ton różnych kiełbas. Obecnie „Maistas" posiada w całym kraju 65 sklepów detalicznych i 5 składów hurtowych. W roku ubiegłym „Maistas" nabył szereg nowych przedsiębiorstw, z których najważniejsza jest fabryka skór w Szawlach. Ponieważ „Maistas" dostarcza na rynek najlepsze skóry i jest blisko związany z produkcją skór zakup tej fabryki pozwala przypuszczać iż uzyska się obecnie lepszą jakość skór na rynku wewnętrznym.

Pozatym „Maistas" przejął w Nowej Wilejce niedużą rzeźnię wraz z wytwórnią kiełbas i konserw a w Wilnie posiada szereg sklepów, wytwórnię kiełbas i w rzeźni miejskiej prowadzi ubój bydła. We wszystkich przedsiębiorstwach „Maistas" pracuje obecnie 820 pracowników i 21 5 robotników.

Nie tamujcie ruchu!

W ciągu ostatnich paru dni policja spisywała protokóły przeciwko osobom, którzy wbrew zasadom ruchu ulicznego, zatrzymywały się na chodnikach i tym samym tamowały ruch.

Od każdego tamującego ruch pobierano mandatowo kary w wysokości trzech litów. (e)

Pożar pod Rzeszą

Wczoraj wybuchł wielki pożar we wsi Pesiłojgi, gminy rzeszańskiej. Ogień powstał w domu mieszkalnym Piotrowskiego i rozpowszechnił się z wielką szybkością, obejmując szereg sąsiednich budowli.

Pożar ugaszono dopiero po upływie kilku godzin.

Straty są znaczne. Kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową. (e)

Aresztowanie uchodźcy na ul. Ś-to Jańskiej

Wczoraj, na ul. Ś-to Jańskiej został zatrzymany niejaki Aron Lifszyc, uchodźca, odnośnie którego policja śledcza w Wilnie otrzymała informacje, że przybył on przedwczoraj nielegalnie do Wilna z Z.S.S.R.

Zatrzymanego uchodźcę skierowano do dyspozycji komendanta miasta.

Pościg za złodziejami na ul Legionowej

Wczoraj na ul. Legionowej rozegrał się pościg za złodziejami, którzy usiłowali skraść sprzęt przebiegającej tą ulicą wąskotorówki.

W wyniku pościgu, pod zarzutem usiłowania dokonania tej kradzieży zatrzymano Piotra Matulewicza (Bagatela 37) oraz Feliksa Kisiela (ul. Dobra Rada).

Kisiela i Matulewicza osadzono w areszcie centralnym.

Podziękowanie

Ranni żołnierze ze szpitala na Zwierzyńcu dziękują łaskawym ofiarodawcom za złożone dary oraz p. Józefie Kielczewskiej z Czerwonego Krzyża za ich dostarczenie i opiekę.

Nauka i Wychowanie

Lekcje języka litewskiego wezmę u studenta. Adres w Redakcji,

„Instytut Nauki Języków" (dawn. Germanistyki) Wielka 2 m. 1. Nowe Przyśpieszone Kursy jęz. litewskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego.

Prosimy Naszych Prenumeratorów

o wysyłanie bezpośrednio pod adresem administracji (Vilnius — Vysk. Matulevičio g-tvė 4) piemnych zawiadomień o spóźnionym lub nieregularnym dostarczaniu naszego pisma. Zaznaczamy, że jedynie tego rodzaju pomoc Naszych Prenumeratorów umożliwi nam uregulowanie tej sprawy. ADMINISTRACJA.

Gimnazjum dla dzieci uchodźców na Węgrzech

Nadeszła z Węgier wiadomość, że w Balatonzamárdi (nad jeziorem Balaton) otwarto gimnazjum polskie dla dzieci polskich uchodźców.

Poszukiwanie zaginionych

Dr Jerzy Szabunia, Warszawa, Wawelska 15 Inst. Radowy, **Inż. Lucjan Szabunia,** Poznań, Wierzbięcice 57 m 4 — szuka: brat Marian Szabunia, Wilno, zauł. Lidzki 11 m. 17.

Józef Stanucis był w Wilnie między 18—19.IX.1939 r. — szuka: H. Szeinkopf Wilno, Swierkowa 13.

Krewnych szuka Julitta Griebschowa. Wilno, Bazyljańska 9 m. 7, bez środków do życia.

Łagowskiej Stefanii — szuka: mąż; **Banacha** z Bydgoszczy — szuka: Feliks Ziołkowski z Gdyni. Adres szukających: Latvija. Litenes nometne.

Adamowicz Julian-Aleksander 85 p p. 4 k. — szuka: żona Zofia Wilno, zaułek Obozowy 5 m. 3.

Irena Gortab z mężem **Zygmuntem** lek. wet. zam. w W-wie ul. Wspólna 37— szukają: rodzice Borosewiczowie. Wilno, ul. Sw. Jacka 10.

Gmachowski Marian, kpt. 86 pp. Mołodeczno, prawdopodobne w Rosji — wiadomość złożyć w Red. „Kurjera Wil.".

Kluk Wincenty 86 pp. 5 k. Mołodeczno — szuka: Klukowa Wilno, Słowiańska 2-A m. 1.

Wacław Zawiliński, ppor. rezerwy kaw. **Stefan Zawiliński,** uczeń szkoły Mazowieckiej w Warszawie. **Włodzimierz Czermiński,** saper, z Warszawy — szuka: L. Szwykowski Mickiewicza 16-b.

Stanisława Sznewelówna — szuka b. pilnie: Maria Tarwidowa Wilno, Nasza 12.

Antoni Korzeniewski, porucznik — poszukuje sióstr, ostatnio zamieszkałych: maj. Równopol, Oszmiana. Wiadomości proszę kierować: H. Szumigalska — Rudziszki.

Mikulicz Radeccy Elżbieta i Marian maj. Belmont; **Tomasz Owczarski** Brasław, internowany w Litwie — szuka: Rogowski Tadeusz, Latvija Lilaste Interneto nometne. Baraks 102.

Pietrusewicz Władysław, Ośr. Sap. Pion. 29 DP. Grodno — szuka: żona Anna, Wilno, ul. Koszykowa 44 m. 1.

Janina Maciesowiczówna, st. piel. Ośr. Zdrowia Gdynia; **Stanisława Maciesowiczowa** z Gdyni — szuka: dr Maciesowicz, N.-Wilejka.

* * *

W Redakcji są do odebrania listy: z Warszawy dla Zdzisława Zaremby, z Paryża dla Bronisławy Sosnowskiej oraz dla ks. Kaz. Greczysa.

Lekarze

Doktor medycyny
Gustaw Markiewicz
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gedymina (b. Mickiewicza) 5 m. 9, tel. 6-53
od godz. 9 do 1 i od 4 do 8

Dr. med. **Henryk Rudziński**
Choroby wewnętrzne
Codziennie prócz niedziel i świąt
od 12—13 i 17—18. Arsenalska 6 m. 5

Dr. **Zygmunt Kudrewicz**
Specjalista: weneryczne, syfilis, skórne i płciowe
Wilno, Zamkowa 15 m, 2
Przyjmuje od 8 do 1 i od 3 do 8

Lokale

Duży, słoneczny pokój (ewentualnie z używalnością kuchni), do wynajęcia od 1 lutego — Śniadeckich 3 m. 10, g. 11—13

Pokój z pełnym utrzymaniem we francuskiej rodzinie, w okolicy uniwersytetu, potrzebny niezwłocznie. Zgłoszenia do Kurjera dla „Studentki"

Do wynajęcia 2 pokoje, duże, ciepłe z wygodami — Witoldowa 7—2.a

KRONIKA

Styczeń 26 Piątek	Dziś: Polikarpa Jutro: Jana Złotoustogo Wschód sł. — g. 7 m. 23 Zachód sł. — g. 15 m. 41

— **Sprawy eksmisyj mieszkaniowych w sądach.** „Laikas". W sądach m. Wilna około 70% spraw cywilnych stanowią sprawy o eksmisję lokatorów z mieszkań.

— **Rejestracja bezrobotnych w okręgu wileńskim.** „Laikas". Rozpoczęto już rejestrację bezrobotnych w kraju wileńskim. Rejestrację przeprowadzają zarządy gmin. Większość bezrobotnych będzie mogła znaleźć zatrudnienie u rolników.

— **Miasteczko robotnicze.** Z wiosną r.b. Zarząd Miasta zamierza przystąpić do budowy w okolicy ul. Grochowej i Zbożowej t. zw. „miasteczka robotniczego". Miasteczko to składać się ma z szeregu małych dwuizbowych domków z przydzieleniem niedużego gruntu do uprawy dla każdej rodziny robotniczej.

Budowa „miasteczka robotniczego" przyczyni się w dużym stopniu do zaspokojenia potrzeb biednej ludności oraz bezrobotnych, którzy w ten sposób znajdą kulturalne warunki mieszkaniowe oraz środki do egzystencji, (x)

— **S-ka Aušra rozszerza swój handel** Pierwsza w Wilnie litewska hurtowa S-ka handlowa „Aušra" B. Kulis i inn., powstała w pierwszych dniach po odzyskaniu Wilna w chwili obecnej znacznie rozszerza handel hurtowy, eksport i import. Obecnie otrzymuje skarb z zagranicy wielkie transporty różnych towarów kolonialnych i chemikaliów, a pozatym bezpośrednio z fabryk i przedsiębiorstw litewskich po cenach fabrycznych. Przygotowuje i skupuje na eksport z kraju wileńskiego: zające, suszone grzyby, nasiona, wykę, peluszkę, groch, czerwoną koniczynę, szczecinę, sierść, szmaty i inne miejscowe produkty i rośliny.

Posiada wielkie składy hurtowe, obsługuje przeszło 250 kupców i spółdzielni m. Wilna i okolicy, po tych samych cenach co „Lietukis" i inni hurtownicy.

—o:o—

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

Dziś, w piątek dnia 26 stycznia o godz. 19-tej występ Panstwowego Teatru z Kowna.

Premiera w Teatrze na Pohulance.

W niedzielę dnia 28 stycznia — Teatr Miejski na Pohulance występuje z nową premierą sztuki w 5 odsłonach M. Kennedy i B. Deane p. t. „TESSA" w reżyserii L. Pobóg-Kielanowskiego.

Teatr muzyczny „Lutnia"

Dziś po raz ostatni o g. 6.30 w. pełna humoru i dowcipu operetka Lincke „Gri-Gri".

Jutrzejsza premiera. Jutro wchodzi na repertuar najweselszy utwór doby przedwojennej słynna komedia muzyczna „Podwójna buchalteria".

Popołudniówka niedzielna. W niedzielę najbliższą o godz. 3.30 ukaże się ciesząca się wielkim powodzeniem egzotyczna operetka Lincke „Gri - Gri".

Teatr „Niebieski Pajacyk"

Mickiewicza 9

Cieszącа się olbrzymim powodzeniem „Królewna Snieżka i siedmiu karłów" grana będzie dwa razy to zn, w sobotę 27 i w niedzielę 28 stycznia 1940 r. o godzinie 14 po poł. Kasa otwarta od godz. 15 — 19.

Teatr Rewia „Światowid"

Dziś w piątek dn. 26 b. m. o godz. 17 i 19-ej doskonała rewia p. t. „Publiczność ma głos".

Sala dobrze ogrzana. Kasa czynna od godz. 15-ej.

Teatrzyk kukiełek „Bajka"

Pod kierownictwem pp. Badowskich wznawia przedstawienia dla dzieci. Pierwsze przedstawienie p. t. „Jak to do Betlejem wędrował gazeciarz" odbędzie się w niedzielę dnia 28 stycznia o godz. 12-ej w sali szkoły specj. dla niewidowych ul. M. Pohulanka 20 (I piętro).

Różne

Biuro „Žinia" przeniosło się z Kowna do Wilna ul. Trocka 9. Wykonywa starannie i niedrogo tłumaczenia na język litewski, pisze podania, przepisuje dokumenty na maszynie, wypełnia deklaracje itp. Pośredniczy w wynajmie mieszkań, pokoi i inn. lokali.

Biuro podań i tłomaczeń. Maria Kronikowa i Leon Aronsztam. Wilno, Adomo Jakšto (Dąbrowskiego) 3 m. 5, tel. 218

Dzierżawy lub administracji majątku-folwarku poszukuję Erdman. Garbarska 3 telefon 1848

Zgubiono dowód osobisty № 17871 na imię Arona Wildsztejna. Zwrócić: Rudnicka 9—22

Akuszerki

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 w.
ul. Jasińskiego 1-a m 3
róg 3-go Maja obok Sądu

Akuszerka **Śmiałowska**
oraz Gabinet Kosmetyczny.
Ceny przystępne.
ul. Zamkowa 26 m. 6.

Sprzedaż i Kupno

Meble, stoły, fotele, kredens, kilimy, dywany, żyrandole elektryczne, sypialnia, szafy itp. przedmioty z powodu wyjazdu do sprzedania, Wielka 24—7, godz. 11—14 i 16—18

Sprzedam sklep spożywczy z mieszkaniem. Filipa 1—31.

Jubilart, oszacowanie, kupno biżuterii wartościowej. Niemiecka 33 m. 4, II piętro.

Wszystko sprzedasz i kupisz najlepiej za naszym pośrednictwem — Arsenalska 4—6

Kuchenki-piecyki przenośne, ekonomiczne, tanie. Wileńska 8 (warsztat w podwórzu na wprost bramy)

Sprzedaje się nowe futro męskie, obejrzeć od godz. 11—18, Wileńska 37—1

Fiata 508 sprzedam — S-to Jańska 11 m. 7

Okazja! 2000 książek za bezcen. Tylko kilka dni. Wilno, Wielka 9—4, od g. 10—12 i 4—7

Do sprzedania sklep i owocarnia z pełnym urządzeniem, w pełnym ruchu. Dowiedzieć się: Wielka 66 (sklep)

Zioła lecznicze, Szydłowski, Witoldowa 41

Sprzedam fortepian Małeckiego krótki i skrzypce w dobrym stanie. Uniwersytecka 2 m. 1 od 3—5-ej.

Praca

Szukam pracy, absolwentka Liceum Handlowego Ciszkiewiczówna, Wiwulskiego 12 m. 1

Uczeń prof. E. Jankowskiego, znający całokształt prac w sadach, warzywnikach, kwietnikach, przyjmie pracę w ogródkach prywatnych, lub w majątku. Zna gospodarstwo prowadzone wzorowo. Zgłoszenia do Kurjera pod „Ogrodnik"

Uchodźca były wojskowy wykonuje przepisowe flagi oraz drzewce. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia w Biurze Informacyjnym Redakcji.

Rujnowana nauczycielka francuskiego przygotowuje do matury, poprawia akcent, wyucza mówić w 30—40 lekcyj. Przyjmuje tłumaczenia. Chlubne świadectwa, skromne wymagania. Uniwersytecka 2 m. 1 od 3—5-ej po poł.

Przedstawicieli poszukujemy. Zarobek duży. Fachowość niekonieczna. Zakład portretowy „Nora", Wilno, ul. Wsz. Świętych 7/35.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt, za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1.— za wiersz jednoszpaltowy. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada.

Leidėjas: Vytautas Stanievičus. Redaktorius: Vytautas Kiškis.
Wydawca: Witold Staniewicz Redaktor: Witold Kiszkis.
Spaustuvė „Zinčius", Vysk. Matulevičiaus g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Matulewicza 4. Tel. 3-40.